

Skoków: Cała wieś cieszy się z wyremontowanej świetlicy



STR. 20

Powiat: Przewodniczący Rady z posadą w Zarządzie Dróg



STR. 20

Chodel: Jesteśmy tutaj po to, żeby wskrzeszać pamięć historią



STR. 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

8 - 14 października 2024 r. ■ nr 41 (500) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

KARCZMISKA

ŁAZISKA

WILKÓW

Toyota skasowana. Prokurator zdecydował, co robi z podejrzanym o spowodowanie wypadku służbowego auta burmistrza Opola Lubelskiego

Sprawą
zajmie się
teraz sąd.



W lutym br. na drodze wojewódzkiej 747 w Emilcinie zderżyły się trzy samochody osobowe

STR. 9

Poniatowa: Ściągnęli sztuczną inteligencję do szkoły. Wiceministra Lubnauer na otwarciu

Katarzyna Lubnauer pojawiła się w piątek na otwarciu nowej Pracowni Sztucznej Inteligencji w Zespole Szkół w Poniatowej

STR. 9

Opole Lubelskie: Wielka sąsiedzka wymiana tuż, tuż

STR. 2

Powiat: Najważniejsze komisje Rady Powiatu wciąż kuleją

STR. 20

Karczmiska: Szkoła szykuje się do Jubileuszu 120-lecia istnienia

STR. 22

Poniatowa: Dziecięca Kapela Ludowa już nastolatką. Skończyła 15 lat

STR. 23

Józefów nad Wisłą: Karetka szybciej dotrze do chorego



2 października otwarta i poświęcona została nowa Podstacja Pogotowia Ratunkowego w Józefowie nad Wisłą

STR. 3

Opole Lubelskie: Nie chciał go starosta, przygarnął burmistrz do gminnej spółki

Dariusz Stachowicz,
radny Rady Powiatu
w Opolu Lubelskim

STR. 11

REKLAMA

Centrum Medyczne Strażacka
ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ☎ 81 475 51 51, 575 982 986

USG dorosłych i dzieci:

- jama brzuszna
- przeziębieniackowe
- piersi
- tarczycy
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

PTAK
JUŻ OTWARTY!
NOWE BIURO - NOWA KAPLICA - NOWE PROSEKTORIUM
DOM POGRZEBOWY
☎ 784 559 198 | Opole Lubelskie | UL. Długa 78C

Noworąbłów: 20 strażaków walczyło z pożarem domu

STR. 3

Powiat: Dwie kolizje drogowe, dwa mandaty

STR. 3

Głusko Duże: Volkswagen wjechał w tył toyoty

STR. 22

STOPKA
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

To pierwsze tego typu wydarzenie w Opolu Lubelskim

Wielka sąsiedzka wymiana tuż, tuż

To pierwsze tego typu wydarzenie w Opolu Lubelskim. Ma promować zrównoważony styl życia i tworzyć przyjazne miejsce, w którym lokalna społeczność mogłaby się integrować.

W sobotę, 12 października od godziny 9 do 12 w siedzibie Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Puławskiej 5 w Opolu Lubelskim odbędzie się „Sąsiedzka wymiana rzeczy”.

To pomysł członkin Stowarzyszenia Inicjatyw i Rozwoju Persona.

- To pierwsze z działań, które będziemy realizowały tej jesieni z projektu TworzyMY MIASTO Z KLIMATEM. Głównym celem wymiany sąsiedzkiej jest danie drugiego życia rzeczom,



Mał
kierownik Delegatury PCK w Opolu Lubelskim

które są w naszych domach, ale nie są już przez nas używane - mówi Małgorzata Troczyńska, kierownik opolskiej Delegatury PCK.

Udział w akcji jest darmowy. Nie trzeba mieć nic na wymianę.

- Naszym celem jest tworzenie przestrzeni do społecznych interakcji, wymiany doświadczeń i wspierania zrównoważonych praktyk, takich jak upcykling i ponowne wykorzystywanie przedmiotów. Jeśli uda nam się zaangażować lokalną społeczność w projekt TworzyMY MIASTO Z KLIMATEM, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby takie wydarzenia odbywały się regularnie. To właśnie dzięki mieszkańcom te inicjatywy mają największą wartość - to oni tworzą klimat, który chcemy wspierać i rozwijać.

- Można przyjść i poszukać „perełek” wśród stoisk innych uczestników. Wtedy rozliczenie jest ustalone indywidualnie z właścicielem stoiska - np. symboliczna kwota albo wsparcie jakiegoś celu chary-

tatywnego. Ważne, żeby rzeczy używane znajdowały swoich nabywców i zyskiwały drugie życie - tłumaczy.

Takie wydarzenia umożliwiają poznanie nowych osób, integrację sąsiedzką i spędzanie wolnego czasu w fajny, kreatywny sposób. Pozwoli to też rozwiązać problem nadmiaru rzeczy w domu, a przy tym oszczędzać pieniądze, poprzez dawanie drugiego życia przedmiotom, które mogłyby zostać wyrzucone.

Jeśli ktoś chce wziąć udział w wymianie i potrzebuje miejsca na swoje rzeczy, powinien się wcześniej zapisać (wystarczy zadzwonić: 601 626 930), bo tylko wtedy będzie miał zapewnioną przestrzeń i np. stolik. Ilość miejsc na stoiska jest ograniczona, liczy się kolejność zgłoszeń.

Agnieszka Gołębiowska

KINO OPOLANKA ZAPRASZA				
Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
11 - 13 października	SMOK DIPLODOK	16.00	2 D	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
11 - 13 października	BEETLEJUICE BEETLEJUICE	18.00	2 D	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
11 - 13 października	SUBSTANCJA	20.00	2 D	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł

PRZYCHODNIA
CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA
CZYNNE 8.00 - 18.00
REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00
81 475 51 51
LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
PORADNIA DERMATOLOGICZNA
LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**
Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- Neurolog - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- Neurolog - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- Neurolog - dr Czesław A Mądzik, środa od godz. 10.00
- Chirurg - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- Chirurgia naczyń - lek. med. Michał Małysz, czwartek od 15.30
- Dietetyk - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- Ortopeda - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- Ortopeda - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- Ortopeda - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- Choroby wewn. - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- Ginekolog - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- Ginekolog - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- Ginekolog - położnik, onkolog dr n.med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- Reumatolog - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- Diabetolog - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- Diabetolog - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- Endokrynolog - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- Laryngolog - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- Kardiolog - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- Kardiolog - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- Urolog - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- Badanie USG - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- Medycyna estetyczna - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- Specjalista chirurgii naczyń - dr Paweł Józwiakowski - środa od 15.00
- Ortopeda - dr Tomasz Rubaj

OPOLSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

W
NASZ PORTAL
opole.24wspolnota.pl

DOM POGRZEBOWY
ONYX
PONIATOWA ul. OPOLSKA 22
OPOLE LUBELSKIE ul. DŁUGA 102
Tel. 502-210-880
www.onyx-goliszek.pl

METAL-SPAW
usługi spawalnicze
Laziska w Opolu Lub.
BALUSTRADY
OGRODZENIA
BRAMY 691 666 596
Furtki, Prześla, Słupki, Podmurówki, Siatka, Paneli, Montaż

EKO-NOVA
Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą
Zakres usług:
• usługi asenizacyjne
• udrażnianie kanalizacji
• wywóz śmieci i gruzu
• transport kontenerowy
Tel. 605 288 913

INFORMATOR
ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10
POGOTOWIA
Ratunkowe 999/81 827 20 99
Ciepne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992
INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22
USŁUGI
AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594
KOMINIARZ
Kazimierz Januszek 695 733 099
KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516
SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913
ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347
ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed 531 139 004
NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK 791 673 265
PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934
BUDOWLANO
-REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuski 4,
Opole Lubelskie
Michał Wychodźki 503 624 944
HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878
GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA
STAROPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU
9 października,
godz. 7.00 - 15.00,
Karczmiska (3)
godz. 8.00 - 14.00,
Słotwiny (1)
10 października,
godz. 7.00 - 15.00,
Karczmiska (3)

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przynajmniej gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu:

Cztery gwiazdki otrzymują władze powiatu opolskiego i Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim za pozyskanie dofinansowania i uruchomienie w Józefowie nad Wisłą podstacji pogotowia ratunkowego, co bez wątpienia przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców tej części powiatu.



Dar
starosta opolski

Podstacja Pogotowia Ratunkowego w Józefowie nad Wisłą już działa

Karetka szybciej dotrze do chorego



Uroczyste otwarcie nowo utworzonej Podstacji Pogotowia Ratunkowego w Józefowie nad Wisłą i przecięcie wstęgi (od lewej): Piotr Kocon, przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, Robert Kiełbasa, Powiatowe Centrum Zdrowia, Irena Kręcisz, przewodnicząca Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą, Grzegorz Kapica, wiceprzewodniczący Rady Powiatu, Dariusz Piotrowski, starosta opolski, Paweł Grabek, burmistrz Józefowa nad Wisłą, Barbara Sawa-Wojtanowicz, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Opolu Lubelskim oraz ks. Andrzej Walencik, proboszcz parafii w Józefowie nad Wisłą

Teraz czas dojazdu do pacjentów z gminy Józefów nad Wisłą znacznie się skróci, a to podczas ratowania zdrowia i życia ludzi ma kluczowe znaczenie.

Od 1 października w Józefowie nad Wisłą działa Podstacja Pogotowia Ratunkowego. Jest ona filią Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. Starania o to, by w Józefowie nad Wisłą stacjonowała karetka, rozpoczęły się już kilka lat temu. Będzie ona dostępna nie tylko dla mieszkańców tej gminy, ale także sąsiedniej Annopol - w zależności od zapotrzebowania. - To jest miejsce, do którego dojazd karetki z innych stacji oddalonych o wiele kilometrów - z Opola, Poniatowej czy Kraśnika - trwał kilkanaście lub nawet

kilkadziesiąt minut - zwracał uwagę Dariusz Piotrowski, starosta opolski, podczas uroczystego otwarcia podstacji, które miało miejsce w minioną środę. Na uruchomienie w Józefowie nad Wisłą podstacji pogotowia ratunkowego powiat opolski pozyskał 2 mln zł. Jak podkreśla starosta, zdrowie i życie ludzkie to najcenniejsze wartości, dlatego tak ważna jest ta oraz każda inna inwestycja pozytywnie wpływająca na polepszenie, usprawnienie czy przyspieszenie niesienia pomocy potrzebującym. Karetka stacjonować będzie przy ulicy Opolskiej 4, w dawnym komisariacie policji. Dzięki staraniom władz gminy, obiekt przeszedł niezbędne prace remontowe oraz adaptacyjne, które sfinansowane zostały z funduszy gminnych. - Zdrowie i życie ludzkie nie ma ceny. Zdaję sobie sprawę, że zapo-

Zygmunt Możdżeń z Józefowa nad Wisłą - *To był bardzo dobry pomysł. Na pewno będzie teraz bezpieczniej, bo mamy karetkę blisko.*

Wojciech Iskra z Józefowa nad Wisłą - *Zawsze jest lepiej, jak coś więcej jest w gminie. Teraz pomoc do potrzebujących dotrze szybciej, cieszymy się z tego.*

trzebowanie na karetkę pogotowia w gminie było bardzo duże. Karetka będzie służyła wszystkim - zapewnia Paweł Grabek, burmistrz Józefowa nad Wisłą. Do końca br., ratownicy będą dostępni przez 12 godzin na dobę (od godz. 7 do 19). Od nowego roku ma się to zmienić i będą pracować w Józefowie nad Wisłą przez całą dobę. Na razie będą jeździli ambulansami

marek VW Crafter i Mercedes, są one oczywiście w pełni wyposażone, ale w planach powiat ma zakup nowej karetki. Pierwszy wyjazd z nowej stacji ratownicy mają już za sobą. Karetka pojechała do Mazanowa. - Osoby, które wezwały karetkę, były zdziwione, że pomoc dotarła tak szybko - przyznał Piotrowski.

Agnieszka Gołębiowska

Dwie kolizje, dwa mandaty

W poniedziałek, 30 września w stolicy powiatu doszło do dwóch kolizji drogowych. Nieuwaga szarpnęła sprawców po kieszeni...

Koło południa na ulicy Przemysłowej w Opolu Lubelskim 41-letnia mieszkanka gminy Opole Lubelskie, cofając swoim Volkswagenem Golfem, najechała na inne auto tej samej marki. Za kierownicą drugiego pojazdu siedziała 40-latką z gminy Opole Lubelskie. Jak przekazuje policja, obie panie były trzeźwe i ze zdarzenia wyszły bez szwanku. Uszkodzeniu uległy tylko pojazdy, a sprawczynie zdarzenia do domu wróciła z mandatem w wysokości 1100 zł.

Z kolei w poniedziałkowe popołudnie 69-letni mieszkaniec gminy Karczmiska w Niezabitowie (gmina Poniatowa), siedząc za kierownicą ciągnika rolniczego Ursus C330, chciał włączyć się do ruchu, ale nie zachował wystarczającej ostrożności. Mężczyzna doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym samochodem marki Citroen C5, którym poruszał się 54-latek z Mętowa (powiat lubelski). Kierowcy ze zdarzenia wyszli bez szwanku, byli trzeźwi. Za nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu 69-latek dostał mandat w wysokości 1500 zł.

Agnieszka Gołębiowska

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
28 września	Opole Lubelskie	55-letnia mieszkanka gm. Opole Lubelskie	VW Passat	0,3 promila
28 września	Godów	51-letni mieszkaniec gm. Kraśnik	rower	0,4 promila
28 września	Noworąbów	54-letni mieszkaniec gm. Karczmiska	rower	1 promil
28 września	Poniatowa	35-letni mieszkaniec Radomia	rower	2 promile
28 września	Poniatowa	59-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	rower	0,7 promila
28 września	Granice	33-letni mieszkaniec gm. Chodel	Opel Astra	0,9 promila
28 września	Poniatowa Kolonia	70-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	rower	2 promile
28 września	Poniatowa	57-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	rower	1,5 promila
28 września	Poniatowa	74-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	rower	0,4 promila
28 września	Opole Lubelskie	50-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	rower	0,8 promila
28 września	Wilków	50-letnia mieszkanka gm. Wilków	Opel Astra	1,2 promila

CZYTELNICY KOMENTUJĄ opolelubelskie.24wspolnota.pl

Zachęcamy do śledzenia dyskusji na naszym forum internetowym www.24wspolnota.pl oraz profilu fejsbukowym, jaka wywiązała się po publikacji artykułów:

„W środę odsłonią tablicę upamiętniającą chodelskich Żydów zamordowanych przez Niemców”

Paweł: Akcja propaganda plus... Szkoda, że politycy pokroju pana Stawiarzkiego są ślepi na rozpływające się pomniki polskich żołnierzy, którzy ponieśli śmierć, walcząc z niemieckim najeźdźcą-zbrodniarzem. Jakoś te lekcje historii trudno odrobić - czy to tym na górze, czy tym tu, na dole. „Ta tablica ma

zaświadczać, żebyśmy pamiętali, że takie demony istnieją, mimo że mamy XXI wiek. Uczmy się historii na bazie tego, co przeżyliśmy - mówił Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarz. To te demony aktualnie uwolniły się i wojują na Bliskim Wschodzie?”

„Zderzenie dwóch golfów”

Karolina: I po co ten mandat? **Sylwia:** Żeby nauczyć ludzi uważności i szacunku dla cudzego mienia. Teraz ktoś musi auto

naprawiać, tracić czas, a może i pieniądze. Dobrze, że nikomu nic się nie stało, a cofająca nie uderzyła np. w dziecko... **Karolina:** To może i racja. Ja bardziej myślałam, że już samą karą jest koszt naprawy auta swojego i cudzego. Ale ten tok myślenia może być ok. **Sylwia:** Zresztą mandaty, jak i podatki, idą na utrzymanie państwa, więc wszyscy składamy się na jego funkcjonowanie, sprawczyńi w tym przypadku też cegiełkę dołożyła.

(red)

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

29 września
- Kłodnica. Zabezpieczenie lądowiska LPR.
- Słotwiny. Pomiar stężenia tlenu węgla.
30 września
- Grądy. Pomoc policji w czynnościach dochodzeniowo-śledczych.
- Noworąbów. Pożar budynku mieszkalnego.

(red)

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz. 14 – 18).

Od 7 do 13 października Apteka pełniąca dyżur:
Apteka Radosna, Poniatowa, ul. 1 Maja 1 lok. 3 i 4

Od 14 do 20 października Apteka pełniąca dyżur:
Apteka Eskulap, Poniatowa, ul. Brzozowa 3

(ja)

 **Znajdź pracę ze Wspólnotą**

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik ogólnobudowlany, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Lakiernik, Wojszyn/ PK MOTORS	1	6 000,00 zł	u
Główny księgowy, Gołęb/GOK	0,5	2 150,00 zł	u
Mechanik, Klementowice/ DORKO		4 300,00 zł	z
Kierowca wózka widłowego, Klementowice/ DORKO		4 300,00 zł	z
Pracownik produkcji, Klementowice/ KLASA		4 300,00 zł	z
Sprzedawca, Puławy/ ELPIE	1	4 300,00 zł	u
Murarz, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Tynkarz, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Pracownik przy dociepleniach, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Końskowola/ Piekarnia Warowny	1	4 300,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Wojszyn/ Autoserwis	1	7 000,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Puławy/ Przedszkole nr 7	1	4 908,00 zł	u
Stylistka brwi i rzęs, Puławy	0,5	2 400,00 zł	u
Stylistka paznokci, Puławy	1	4 800,00 zł	u
Pracownik przy dociepleniach budynkach, Puławy/ Loftowe Pokoje		35 zł/ godz	z

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Puławy: Sprawa kolizji na nowym moście trafi do sądu

Kierowca ciężarowego mana, który wjechał w tył ciężarówki stojącej na moście nie przyjął mandatu za spowodowanie kolizji. Sprawa trafi do sądu.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek 30 września na drodze ekspresowej S12 na nowym moście im. Jana Pawła II w Puławach. Na przeprawie trwała naprawa nawierzchni i ruch odbywał się tylko jednym pasem. Gdy jeden



z pracowników służby drogowej wyszedł na jezdnię, by zatrzymać ruch, jadący akurat ciężarowy man, kierowany przez 42-latkę z powiatu lubelskiego zatrzymał

poprzedzającego go pojazdu, a ten w pierwsze z aut dostawczych. Na miejscu interweniowała policja i służby ratunkowe. Na szczęście nikt nie wymagał hospitalizacji. Ucierpiał jedynie pojazd. Uszkodzeniu i rozszczelnieniu uległa beczka wozu asenizacyjnego, który przewoził nieczystości. Straż musiała uprzątnąć wyciek z jedni. Przez kilka godzin droga była nieprzejezdna. Policja chciała ukarać sprawcę kolizji mandatem, ale kierowca mana z pow. lipskiego nie przyjął go. Sprawę rozstrzygnie sąd.

Marta Pietroni

Nie bali się konsekwencji, jechali na „podwójnym gazie”

Dziewięciu na blisko 2 tysiące kierowców skontrolowanych na terenie powiatu puławskiego prowadziło pod wpływem alkoholu. - Nawet najmniejsza ilość wypitego alkoholu pogarsza koncentrację, spowalnia reakcję i powoduje błędną ocenę odległości i szybkości pojazdu - przypomina policja.

Pijani kierowcy są niezmiennie zmarą na polskich drogach. Mimo dotkliwych kar za jazdę pod wpływem alkoholu, wciąż wiele osób w tym stanie siada za kierownicę, stwarzając zagrożenie dla siebie, wieszonych osób oraz innych uczestników ruchu drogowego. - Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności oraz wysoka grzywna. Oprócz zagrożenia karą pozbawienia wolności sąd w takiej sytuacji orzeka zakaz prowadzenia pojazdów mechanicz-

nych. Zakaz wynosi od 3 do 15 lat. W przypadku recydywy sąd orzeka dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych - wylicza kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje: - Kolejna dolegliwość to obowiązek uiszczenia świadczenia na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej. Świadczenie to może wynieść nawet 60 tys. zł. W ostatni weekend września policjanci z puławskiej komendy,

podobnie, jak funkcjonariusze w całym województwie, prowadzili akcję pod kryptonimem „Trzeźwość”. Na terenie naszego powiatu przebadali na zawartość alkoholu w organizmie blisko 2 tysiące kierujących. Niestety wśród nich znalazło się aż 9, którzy prowadzili w stanie nietrzeźwości i teraz muszą liczyć się z konsekwencjami. W całym województwie kierowców „na podwójnym gazie” zatrzymano aż 115.

Marta Pietroni

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Miejskie Przedszkole nr 5 w Puławach bierze udział w Erasmus+ „Happy Children - Future STEAM”

Miejskie Przedszkole nr 5 w Puławach z radością informuje, iż bierze udział w projekcie Erasmus+ „Happy Children – Future STEAM Innovators and Explorers.” Nasze przedszkole współpracuje z nauczycielami z Bułgarii, Turcji oraz Włoch. STEAM to podejście edukacyjne oparte na metodzie projektowej. Obejmuje pięć głównych przedmiotów: nauki ścisłe, technologię, inżynierię, sztukę i matematykę.

Pierwsze spotkanie partnerów odbyło się w Bułgarii, która jest koordynatorem projektu. W trakcie wizyty nauczyciele brali udział w wielu sesjach projektowych dotyczących nauki STEAM poprzez działanie. Partnerzy obserwowali zajęcia prowadzone z wykorzystaniem metody STEAM w każdej grupie wiekowej, a także analizowali je i dyskutowali na temat ich przebiegu. Ponadto każdego dnia omawiane były prezentacje poszerzające wiedzę na te-



mat projektu, np.: „Rozwijanie umiejętności STEAM u dzieci w wieku przedszkolnym poprzez budowanie innowacyjnego środowiska twórczego”. W ramach projektu odbyło się wiele zabaw, gier i konkursów, w których nauczyciele

brali czynny udział. Zespoły projektowe poznały swoje systemy edukacyjne, zwyczajnie, metody pracy, a także nawiązały przyjazne relacje. W trakcie realizowania zadań odbyło się spotkanie z Burmistrzem miasta oraz zastępcą



Burmistrza do spraw Edukacji i Działań Społecznych. Dzięki zorganizowanym wycieczkom krajoznawczym, historycznym i kulturalnym nauczyciele mogli poznać historię Bułgarii, jej kulturę i naturalne piękno. Partnerzy uczestniczyli

w ceremonii Certyfikacji, która odbyła się w Przedszkolu Rusalka. Delegacja z Polski jest niezwykle wdzięczna za gościnność i serdeczność Bułgarów. Kolejne spotkanie partnerów odbędzie się we Włoszech.

R E K L A M A

 Generali, z myślą
o Rolnikach

generaliagro.pl

KAŻDY HEKTAR MA DLA CIEBIE ZNACZENIE

Nie pozwól, aby niepogoda zachwiała kondycją finansową Twojego gospodarstwa. **Ubezpiecz uprawy ze składką minimum 300 zł i zyskaj 150 zł na zakupy.** Więcej na i-rolnik.pl.

Materiał informacyjny. Akcja promocyjna trwa od 23.09.2024 r. do 30.11.2024 r. lub do wyczerpania puli e-kodów (12 000). Skierowana jest tylko do osób fizycznych, które wykupią ubezpieczenie upraw ze składką min. 300 zł (płatną przez Ubezpieczającego). W ramach akcji uczestnik może otrzymać tylko jeden e-kod. Organizatorem akcji promocyjnej jest Generali T.U. S.A. z siedzibą w Warszawie przy ul. Senatorskiej 18. Szczegółowe zasady akcji zawarte są w regulaminie „Jesienne uprawy z e-kodem 2024” dostępnym na generaliagro.pl/regulaminy i i-rolnik.pl. Szczegółowe zasady działania ubezpieczenia zawarte są w OWU Upraw Rolnych umieszczonych na generaliagro.pl



Za pół roku strażacy będą stacjonować już u siebie

Powoli dobiega końca budowa nowej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. - Prace zostały wykonane w 70% procentach - informuje Emil Głogowski. Strażacy liczą, że pracę przy ul. Lubelskiej ponownie rozpoczną z początkiem kwietnia.

Budowa nowej komendy PSP ruszyła jesienią 2022 roku. Inwestycja realizowana przez firmę NOWBUD z Kielc pochłonie 30,2 mln zł. Na ten czas strażacy przeprowadzili się do Puławskiego Parku Naukowo-technologicznego. - Zostały nam prace wykończeniowe wewnętrzne i zewnętrzne. Częściowo jest już ułożona kostka na placu wewnętrznym. Trwają prace nad układaniem posadzek, malowanie ścian, układanie infrastruktury telekomunikacyjnej, teleinformatycznej oraz dostarczanie tego sprzętu - tłumaczy mł. kpt. Emil Głogowski z KP



Więcej zdjęć na pulawy.24wspolnota.pl

W starej komendzie w garażach strażacy mogli zaparkować 10 pojazdów. W nowej zmieści się 12, a garaże będą ogrzewane

PSP w Puławach i dodaje: - Odbiór obiektu jest planowany na pierwszy kwartał 2025 r. Liczymy, że od 1 kwietnia będziemy funkcjonować w tej lokalizacji.

Cała jednostka ratowniczo-gaśnicza znajduje się na jednym poziomie (na parterze). W nowych garażach znajdują się ogrzewane stanowiska dla 12 pojazdów (w poprzedniej komendzie było miejsce dla 10 pojazdów). Oprócz nich zlokalizowano tu magazyny, pomieszczenie do serwisowania urządzeń ochrony

dróg oddechowych oraz myjnię. - Strażacy nie będą już musieli korzystać ze ślizgów, które niejednokrotnie mogły powodować urazy - dodaje nasz rozmówca.

W nowej Komendzie na służbie mają poczuć się komfortowo, m.in. dzięki zapleczu socjalnemu, gdzie znajdzie się m.in. siłownia. - Wyznaczone są tu strefy zarówno czysta, jak i brudna. Strażacy po przyjeździe z działań ratowniczych będą mogli poprzez szatnie brudną, czystą, moduły, gdzie znajdują się kolejne elementy do

czyszczenia ich ekwipunku po działaniach, bezpiecznie, bez narażenia na substancje rakotwórcze, rozebrać się i przebrać - opowiada Emil Głogowski.

Po akcji i w oczekiwaniu na kolejną strażacy odpoczną w pokojach wyposażonych w łóżka, biurka z komputerem i szafy ubraniowe. Cały budynek będzie klimatyzowany. Piętro to przede wszystkim pomieszczenia administracyjne. Tam znajdzie się sekretariat oraz gabinety komendanta i jego zastępcy. Na tym samym



Po terenie budowy Wspólnotę oprowadził mł. kpt. Emil Głogowski. Tu będzie znajdował się sekretariat, a po sąsiedzku gabinety komendanta i jego zastępcy

poziomie zaplanowano również specjalną salę „Ognik”, w której strażacy będą przyjmować uczniów i przedszkolaków, którzy będą tu zaglądali w ramach lekcji o bezpieczeństwie. Poza nią jest miejsce na salę wielofunkcyjną, w której poprowadzą ćwiczenia jednostek OSP. Na dachu budynku została zamontowana instalacja fotowoltaiczna o mocy 50 kW, magazyn energii oraz system zarządzania energią w budynku. Pojawił się także nowy masz antenowy o wysokości 35 m.

- Pozwala na osiągnięcie lepszych zasięgów - mówi mł. kpt. Głogowski. Nie obyło się bez problemów.

- Przewidywaliśmy, że poziom wód gruntowych jest tu wysoki i pojawiły się problemy z posadowieniem budynku. Zostało ono zmienione. Pod całym budynkiem jest wylana płyta fundamentowa i część obiektu jest palowana. Były to roboty dodatkowe i z tego powodu inwestycja ta została wydłużona o 3 miesiące - tłumaczy.

Marta Pietroni

Niebawem konkurs na dyrektora puławskiego szpitala. Komisja już jest

Na ostatniej radzie powiatu wyłoniono komisję, która odpowiedzialna będzie za przeprowadzenie zbliżającego się konkursu na stanowisko Dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Puławach. Radni nie byli jednogłośni, prawie połowa wstrzymała się od głosu.

Od 1 września bieżącego roku funkcję Dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Puławach piastuje Krzysztof Siejko, który objął ją po rezygnacji swojego poprzednika, Piotra Rybaka. Aktualny dyrektor nie został wyłoniony w ramach konkursu, dlatego też nie może pozostać nim dłużej niż sześć miesięcy.

Na ostatniej radzie powiatu (25 września) głosowano za

wszczęciem postępowania konkursowego - czyli powołaniem odpowiedniej komisji, która będzie odpowiedzialna za wyłonienie kandydata na nowego dyrektora placówki. Podczas procedowania projektu uchwały dwukrotnie odrzucono wniosek Przewodniczącego Rady Powiatu Puławskiego Pawła Nakoniecznego o odroczenie głosowania. Swoje wątpliwości co do składu komisji zgłosił także radny Marek Woch.

- Dlaczego wszystkim radnym nie zaproponowano uczestnictwa w komisji odpowiedzialnej za wyłonienie kandydatów. Myślę, że mamy tutaj różne „obozy władzy” i warto by było mieć przedstawiciela w każdym z nich. Moje pytanie kieruję do autorów uchwały, czyli do zarządu powiatu. Mam również nadzieję, że wybrany skład komisji weźmie pełną odpowiedzialność za przyszłe funkcjonowanie szpitala - mówił radny.

- Byłby to pierwszy przypadek komisji, która miałaby być

ustalana czy negocjowana z radnymi. Zdaje sobie sprawę, jak dużą rolę ona odgrywa, jednak proszę mi wierzyć, że zrobiliśmy wszystko, aby była ona profesjonalna, złożona z lekarzy i kompetentna do wybrania najlepszych kandydatów, jacy tylko się zgłoszą - odpowiadał Wicestarosta Puławski, Piotr Rzetelski.

- Komisja wybiera kandydatów, których następnie przedstawia zarządowi, a to on podejmie ostateczną decyzję, za którą weźmie pewną odpowiedzialność - dodawał.

Ostatecznie projekt uchwały został przyjęty przez radnych (12 za, 1 przeciw, 9 osób się wstrzymało). Członkami komisji konkursowej zostali: Maria Kłopotowska, Anna Krzysztofik, Robert Łyszcz, Marcin Rojczyk, Paweł Romański, Stanisław Wójcicki oraz Jacek Wilk, przedstawiciel Rady Społecznej w SP ZOZ w Puławach.

Mateusz Kowalski

3,5 tony darów od mieszkańców powiatu dla powodzian trafiło do centrum logistycznego PCK

Dary dla powodzian otrzymane od mieszkańców naszego powiatu trafiły we wtorek (1 października) do Centrum Pomocy Humanitarnej Polskiego Czerwonego Krzyża w Lublinie.

Mieszkańcy powiatu przekazali łącznie około 3,5 tony darów, w tym: 1500 kg suchych artykułów spożywczych długoterminowych, 700 kg wody butelkowanej, 300 kg środków higienicznych, 900 kg chemii gospodarczej oraz kosmetyków, 50 kg karmy dla zwierząt oraz 40 kg nowych koców, śpiworów czy plecaków.

- Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom, organizacjom i instytucjom za przekazane do punktu zbiórki dary dla powodzian. Wasza ofiarność przerosła najśmielsze oczekiwania. Jesteście wielcy! - przekazało Starostwo.



W przekazaniu pomocy dla powodzian od mieszkańców powiatu puławskiego wzięli udział członek Zarządu Powiatu Puławskiego Łukasz Skowyrą oraz radny powiatowy Paweł Romański

Wszystkie dary zostały przewiezione do Centrum Pomocy Humanitarnej Polskiego Czerwonego Krzyża w Lublinie, skąd trafią do najbardziej potrzebujących

ich osób. W transporcie wzięli udział członek zarządu powiatu Łukasz Skowyrą oraz radny Paweł Romański.

Mateusz Kowalski

PUL

Śmiertelny wypadek na DK-19

POWIAT LUBARTOWSKI:
Jedna osoba zginęła
w wypadku w Wandzi-
nie na drodze krajowej
numer 19.

Dramat rozegrał się w piątek, 4 października przed godziną 16. Jak wynika ze wstępnych ustaleń mundurowych, 63-letni kierujący ciężarowym Manem uderzył w poprzedzającą go ciężarówkę Scanię. Poważnych obrażeń doznał kierowca Scanii, który został przetransportowany do szpitala. Niestety, mieszkaniec gminy Lubartów zmarł.

24-letni kierowca Scanii był trzeźwy. Na miejscu pracowali policjanci, pod nadzorem prokuratora. W czynnościach brał udział również biegły z zakresu wypadków drogowych. Droga była zablokowana i mundurowi kierowali ruch na objazdy.



GR Uszkodzenia pojazdu były bardzo poważne

Aresztowany za rozbój na partnerce. 74-latek groził kobiecie nożem

POWIAT LUBARTOWSKI:
We wtorek w Lubartowie policjanci interweniowali w jednym z domów w Lubartowie. 74-letni mężczyzna groził partnerce nożem, zabrał jej pieniądze. Mężczyzna groził jej pozbawieniem życia. Kobieta w obawie o swoje życie uciekła do sąsiadki.

- Niestety nie była to pierwsza groźba jego autorstwa. 74-latek



Mężczyzna został aresztowany za rozbój

został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Mundurowi wdrożyli procedurę Niebieskiej Karty - informuje sierż. szt. Jagoda Maj z KPP Lubartów.

Mężczyzna usłyszał zarzut rozbój na partnerce z wykorzystaniem noża. Sąd Rejonowy w Lubartowie zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu. Za rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia podejrzanemu grozi do 20 lat pozbawiania wolności.

Marcin Kusyk

My z tego Rozwoju wychodzimy

PUŁAWY: Rada Powiatu Puławskiego postanowiła o wystąpieniu ze Stowarzyszenia „Instytut Rozwoju Samorządu Terytorialnego Województwa Lubelskiego”. Jak argumentowali radni, korzyści dla powiatu wynikające ze wspomnianego członkostwa mają się nijak do ponoszonych kosztów.

„Instytut Rozwoju Samorządu Terytorialnego Województwa Lubelskiego” to stowarzyszenie zrzeszające jednostki samorządu: gminy i powiaty. Członkostwo w nim obejmowało współpracę w zakresie: udostępniania

informacji w sprawie usytuowania i prowadzenia uzdrowisk, marketingu terytorialnego i promocji, udziału w międzynarodowych konferencjach naukowych czy czynnego udziału w corocznych zgromadzeniach stowarzyszenia. Powiat puławski wstąpił w szeregi organizacji 28 sierpnia 2019 r., co wiązało się z przekazywaniem corocznych składek członkowskich (wysokość składki na jednego mieszkańca wynosiła od 6 groszy w 2020 roku do 10 groszy w roku bieżącym).

Łącznie koszty: 2020 rok - 6 806,46 zł, 2021 rok - 6 770,10 zł, 2022 rok - 6 708 zł, 2023 rok - 10 826,30 zł, 2024 rok - 10 752,50 zł.

Jak uzasadniał w projekcie uchwały w sprawie wystąpienia ze stowarzyszenia kierownik Wydziału Promocji, Kultury,

Sportu i Turystyki, Andrzej Wenerski - przeprowadzona analiza pokazuje, że cele powiatowe nie są tożsame z instytutem, a koszty uczestnictwa przewyższają płynące z niego korzyści. Tym samym kontynuowanie go jest bezzasadne.

Zdania radnych były podzielone. Wątpliwości co do takiego stanu rzeczy zostały przedstawione przez radnych na zeszłomiesięcznej Radzie Powiatu.

- Wychodzenie z tego typu organizacji wydaje mi się, że będzie ze szkodą dla samorządu powiatu puławskiego. No i nie ukrywam, że ubolewam nad tym działaniem - komentował radny Janusz Wawerski.

- Czy warto wychodzić z tego, które ściśle współpracuje z województwem lubelskim? Pamiętajcie państwo, że z województwa

lubelskiego są największe programy i najwięcej z tych programów poszczególne powiaty korzystają. Tam składamy również wnioski, odpowiednie wnioski o dofinansowanie, więc moje pytanie, czy pozbawiając się członkostwa w tym stowarzyszeniu, przypadkiem nie strzelamy sobie gola samobójca? - dodawał radny Grzegorz Kuna.

- Dorobek tej instytucji z perspektywy powiatu puławskiego nijak się ma do kosztów ponoszonych przez naszych mieszkańców - uważa z kolei przewodniczący Rady Paweł Nakonieczny.

Dyskusja zakończyła się głosowaniem: „za” wyjściem ze Stowarzyszenia padło 13 głosów, przeciw siedem, a trzy osoby wstrzymały się od głosu.

Mateusz Kowalski

Saperzy interweniowali pod Puławami



W Kochanowie grzybiarz natknął się na minę przeciwpancerną

A wszystko przez niewybuchy znalezione w Kazimierzu Dolnym i Kochanowie w gminie Puławy.

W minioną środę (2 października) najpierw w Kazimierzu robotnicy podczas prac ziemnych natrafili na metalowy przedmiot. Zawiadomili policję. Wkrótce na miejsce przyjechali policjanci

z Nieetatowej Grupy Rozpoznania Minersko-Pirotechnicznego puławskiej komendy i potwierdzili, że to pocisk artyleryjski. Tego samego dnia interweniowali również w Kochanowie, gdzie grzybiarz natknął się na granat i minę przeciwpancerną. W obu przypadkach wezwano saperów, którzy podjęli znaleziska, przewieźli na poligon i zneutralizowali.

Marta Pietróń

Sławomir Mentzen w Puławach „grillował” rząd Tuska

Nowa Nadzieja jako pierwsza przedstawiła swojego kandydata na prezydenta RP. Ugrupowanie w wyścigu do Pałacu Prezydenckiego będzie reprezentował Sławomir Mentzen. Polityk już rozpoczął pre-kampanię i objazd po Polsce. W ubiegłym tygodniu spotkał się z mieszkańcami Puław, by przekonać ich, że jest dobrą alternatywą wobec rządów Kaczyńskiego czy Tuska.



Na spotkanie ze Sławomirem Mentzenem w Puławach przyszło wielu młodych ludzi



Lider Nowej Nadziei przekonywał puławian, by poparli jego kandydaturę w najbliższych wyborach prezydenckich

Wybory prezydenckie zbliżają się wielkimi krokami. Marszałek Sejmu jeszcze nie ogłosił ich terminu, ale najprawdopodobniej odbędą się w jedną z majowych niedziel 2025 r. - w grę wchodzi 4, 11, 18 lub 25 maja. Druga tura mogłaby zatem odbyć się po dwóch tygodniach od wymienionych dat.

Pierwszy kandydat już jest

Nowa Nadzieja jako pierwsza ogłosiła swojego kandydata na najważniejszy urząd w państwie. Ugrupowanie będzie reprezentował Sławomir Mentzen. 37-latek pochodzi z Torunia i z wykształcenia jest ekonomistą. Przygodę z polityką rozpoczął w 2007 r., kiedy wstąpił do Unii Polityki Realnej. Następnie związał się z partią KORWiN. W wyborach samorządowych w 2018 r. bez powodzenia ubiegał się o fotel prezydenta Torunia oraz mandat radnego miejskiego. Ma za sobą także nieudany start w wyborach do Parlamentu Europejskiego (2019 r.). Wtedy też

stał się jednym z liderów Konfederacji, po rezygnacji Korwina-Mikkego przemianowanej w 2022 r. na Nową Nadzieję.

W ostatnich wyborach parlamentarnych z ramienia Konfederacji zdobył mandat posła Sejmu X kadencji w okręgu warszawskim.

Mentzen znany jest także ze swojej działalności w internecie, m.in. na TikToku. Na platformie YouTube prowadzi swój kanał pod nazwą „Mentzen grilluje”. Latem tego roku Rada Liderów Konfederacji wskazała właśnie jego na kandydata na prezydenta RP.

Mentzen wytyka Tuskowi

Spotkanie zorganizowane na Placu Chopina przyciągnęło sporą liczbę zainteresowanych, wśród których przeważali ludzie młodzi. Ale zanim mieszkańcy miasta mogli posłuchać Sławomira Mentzena, głos zabrali inni politycy ugrupowania, m.in. poseł z Lubelszczyzny Bartłomiej Pejo, poseł Konrad Berkowicz czy poseł Grzegorz Płaczek.

W swoim blisko półgodzinnym wystąpieniu kandydat na prezydenta RP wytykał błędy rządzącym. Mówił o bałaganie w sądownictwie, krytykował system ochrony zdrowia, przerost biurokracji i permanentne zmiany w prawie, wprowadzane przez kolejne ekipy rządzące.

Sporą część swojego wystąpienia poświęcił, jego zdaniem, nieefektywnej polityce zagranicznej i niedostatecznemu zaangażowaniu władz państwowych w kwestie bezpieczeństwa Polski.

- Polscy politycy zaniedbują jedną z najważniejszych rzeczy, kluczową dla istnienia państwa polskiego (...). Zajmują się głupotami w postaci bobrów, czy alkotubek, a czasu im nie starcza do przygotowania państwa polskiego do ewentualnego konfliktu - mówi Sławomir Mentzen.

- Mamy bardzo mało sprzętu wojskowego. Ten, który mieliśmy, wysłaliśmy na Ukrainę. W tym momencie mamy najmniej czołgów od lat 40. XX w. Mamy duży problem

z ciężkim sprzętem. Stary poszedł, a nowego jeszcze nie ma - wyliczał i dodawał:

- Produujemy śladowe ilości amunicji. Polskie fabryki skracają z komponentów z zagranicy 30 tys. sztuk amunicji artyleryjskiej rocznie. Rosjanie zużywają 10 tys. sztuk dziennie. Nasza roczna produkcja starcza na trzy dni wojny. To pytanie, na ile dni wojny nasze wojsko się szykuje? Powiemy, hej Rosjanie, pauza, bo musimy coś doprodukować?

W tym kontekście zwracał też uwagę na brak odpowiedniego systemu szkoleń dla rezerwistów.

- Średni wiek polskiego rezerwisty, który może być zmobilizowany na czas wojny to 50 lat. Młodych się nie szkoli. Szymon Hołownia mówi o wdeptywaniu Putina w ziemię, a polski żołnierz skarży się, że butów nawet nie ma, tak samo, jak nie mają namiotów, śpiworów, mundurów - grzmiał Mentzen.

Krytykował uległość polskich władz wobec polityki Unii Europejskiej.

- Ciężko mi wyobrazić sobie rząd Donalda Tuska, który w ważnej sprawie mówi Niemcom nie, który mówi, że polski interes jest ważniejszy od niemieckiego - stwierdzał.

Poruszał również temat in-cydentów z udziałem migrantów na granicy z Białorusią.

- Premier Donald Tusk mówi o tych ludziach, którzy z bronią w ręku wdzierają się do Polski, często atakując po drodze polskich żołnierzy, funkcjonariuszy straży granicznej, że to są dobrzy ludzie, szukający bezpiecznego miejsca na ziemi. Tylko dlaczego oni tego bezpiecznego miejsca na ziemi szukają po trupach polskich żołnierzy? - pytał.

Krytykował także sposób pełnienia funkcji przez dotychczasowych prezydentów Polski.

- Jeżeli zostanie prezydentem, to będzie najaktywniejsza prezydentura, zarówno pod względem liczby złożonych, jak i zawetowanych ustaw - zapewniał.

Puławy to Azoty, Azoty to Puławy

Wiec trwał ok. godzinę. Po spotkaniu z puławianami Mentzen udał się do Łukowa. W piątek, 4 października odwiedził Białą Podlaskę i Siedlce. Ale tego dnia wrócił znów do Puław, by rozmawiać z prezesem zakładów azotowych, będących jednym z największych pracodawców na Lubelszczyźnie. To właśnie tu pracę znajduje wielu puławian i mieszkańców okolicy. W tym roku, ze względu na trudną sytuację, nowe władze spółki zrezygnowały m.in. ze sponsorowania lokalnych klubów sportowych i realizują plan naprawczy, redukując np. ilość zatrudnionej kadry menedżerskiej, czy próbując negocjować ze związkami zawodowymi w temacie zawieszenia niektórych zapisów zakładowego układu zbiorowego pracy, przewidujących pewne dodatki do pracowniczych wynagrodzeń. Wszystko to, by ratować zakład.

Marta Pietroń

Gdy zobaczył policję, przesiadł się do tyłu, a za kierownicę wsadził żonę

Sąd aresztował na trzy miesiące mieszkańca powiatu puławskiego, który będąc pod wpływem alkoholu, prowadził seata, a widząc policyjny patrol, przesiadł się na miejsce pasażera. Mężczyzna odbywał już za to karę pozbawienia wolności. Grozi mu do pięciu lat więzienia.

W ostatni wrześniowy weekend policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Puławach prowadzili na drogach powiatu akcję



Na nic zdała się intryga. Policjanci nie dali się zwieść i sprawdzili trzeźwość pasażera, który chwilę wcześniej siedział za kierownicą samochodu

pod kryptonimem „Trzeźwość”. Policyjny patrol kontrolował kierowców m.in. na ul. Piłsudskiego w Puławach.

W pewnym momencie funkcjonariusze chcieli zatrzymać do kontroli seata. Ale kierowca osobówki ominął patrol i zatrzymał się dalej na chodniku. To, co mundurowi zobaczyli chwilę później, wprawiło im w zdumienie. Zza kierownicy wysiadł mężczyzna i przesiadł się na tylne siedzenie samochodu. Jednocześnie z miejsca pasażera na miejsce kierowcy przesiadła się kobieta. Jak się okazało, była to żona kierow-

ującego - była trzeźwa i miała prawo jazdy - w przeciwieństwie do małżonka - badanie alkomatem wykazało, że 27-latek ma 1,4 promila alkoholu w organizmie. Ale to nie pierwsza taka sytuacja z udziałem mieszkańca powiatu puławskiego.

- Po sprawdzeniu w policyjnych systemach wyszło na jaw, że mężczyzna w ogóle nie powinien wsiadać za kółko, gdyż ma dożywotni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi i odbywał karę pozbawienia wolności za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości! - informuje

kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Mężczyzna został zatrzymany i przesłuchany, po czym usłyszał zarzuty. Policja zawniosowała do prokuratury o zastosowanie wobec niego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztu. Taki sam wniosek od prokuratora trafił do sądu, który przychylił się do niego i aresztował kierowcę seata na trzy miesiące.

- Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat pięciu - dodaje rzeczniczka puławskiej policji.

Marta Pietroń

REG

Taką pracownię ma tylko sześć szkół w Polsce

Poniatowa: Ściągnęli sztuczną inteligencję do szkoły. Wiceministra Lubnauer na otwarciu

POWIAT OPOLSKI: Technikum w Poniatowej zostało wybrane do pilotażowego programu AI for Youth pracowników Sztucznej Inteligencji.

Uroczyste otwarcie nowej pracowni odbyło się w piątek, 4 października.

Firma Intel otwiera przed nami drzwi do przyszłości, w której świat biznesu i edukacji spotykają się w jednym miejscu po to, by wspólnie kształtować nowe pokolenie specjalistów i innowatorów. Jesteśmy pionierami, którzy mają możliwość dotknięcia tego programu po raz pierwszy - mówi Tatiana Lasota-Rodzik, dyrektor Zespołu Szkół w Poniatowej. Projekt realizowany jest przez Ministerstwo Edukacji Narodowej we współpracy z firmą Intel, a partnerami technologicznymi są: Dell, Lenovo, HP i Microsoft. Celem ich działań jest wprowadzenie najnowszych rozwiązań z zakresu sztucznej inteligencji do polskiego systemu edukacji.

Świat się zmienia, robi się coraz bardziej cyfrowy. Większość tych młodych ludzi, którzy w tej chwili chodzą do szkół, będzie funkcjonować w świecie, w którym sztuczna inteligencja będzie ich „kolegą” w pracy, będzie narzędziem, które będą wykorzystywać, będzie często zastępować pewne zawody, ale będzie też pojawiać się wiele nowych zawodów - mówi Katarzyna Lubnauer, sekretarz stanu w MEN. W związku z tym trudno nie wprowadzać sztucznej inteligencji do szkół - dodaje. Firma Intel, współpracując z MEN, Instytutem



Nie zabrakło też lekcji pokazowej w nowo otwartej pracowni. Od lewej: Katarzyna Lubnauer, sekretarz stanu, Tomasz Szabłowski, Lubelski Kurator Oświaty, Marek Wójcik, etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim

Polska to pierwszy kraj w Europie oraz jeden z trzech na świecie, w którym firma Intel rozpoczęła wdrażanie programów edukacyjnych Intel Digital. Od 2019 r. przeszkolono u nas ponad 250 nauczycieli oraz 5000 uczniów szkół średnich i techników, z których najlepsi osiągnęli sukcesy na międzynarodowym konkursie AI Global Impact Festival.

Dzięki pilotażowi pracownie Sztucznej Inteligencji otrzymały następujące szkoły w Toruniu, Niepołomicach, Gdyni Wschowie, Białymstoku oraz Technikum im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Poniatowej

Badań Edukacyjnych oraz producentami komputerów: Dell, HP, Lenovo i Microsoft uruchomiła pilotażowy program laboratoriów AI w wybranych szkołach podstawowych i ponadpodstawowych w Polsce. Uczestniczące w programie placówki otrzymują zestaw specjalistycznego oprogramowania do nauki i realizacji projektów z wykorzystaniem sztucznej inte-

ligencji, wydajne laptopy, szafki do przechowywania i ładowania sprzętu oraz dostęp do usług chmurowych AI.

Nie zapomniano też o nauczycielach. Przejdą oni szkolenia z zakresu wykorzystywania narzędzi sztucznej inteligencji w pracy z uczniami.

Agnieszka Gołębiowska



Kat

sekretarz stanu

Wprowadzamy nowoczesne narzędzia, aby młodzi radzili sobie w nowym, zmieniającym się świecie, który wymaga nowych umiejętności, w tym umiejętności współpracy z technologiami sztucznej inteligencji w różnych dziedzinach. Musimy uczyć tego, co daje nam sztuczna inteligencja, w co nas wyposaża, jakie ma zalety, ale i tego, jakie niesie za sobą zagrożenia. Sztuczna inteligencja pozwala czynić nierealizowalną rzeczywistość. Musimy zobaczyć, jak to funkcjonuje w szkole.



Tat Las

dyrektor Zespołu Szkół w Poniatowej

Jestem niezwykle dumna, że nasza szkoła znalazła się w gronie sześciu placówek w Polsce, które mają zaszczyt realizować pilotażowy projekt MEN dotyczący wdrożenia Laboratoriów Sztucznej Inteligencji. Otwarcie pracowni AI to dla nas ogromna szansa na rozwój i nowoczesne kształcenie uczniów, które odpowiada na potrzeby rynku pracy przyszłości. Dzięki temu projektowi nasi uczniowie będą mogli zdobywać wiedzę i umiejętności z zakresu najnowszych technologii, co z pewnością przygotuje ich do wyzwań przyszłości. Hackathon to kolejny etap realizacji programu. Nasi uczniowie pojadą 15 listopada do Gdyni, by zmierzyć się w maratonie projektowania i programowania, którego celem jest stworzenie innowacyjnych rozwiązań dla konkretnego problemu społecznego. Mam nadzieję, że ich wiedza i umiejętności w Gdyni zapoczątkują.



Dami

nauczyciel informatyki w ZS w Poniatowej

Nasza szkoła została wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt i oprogramowanie od firm Intel, Dell, Lenovo, HP oraz Microsoft. Po zdobyciu umiejętności z zakresu programowania, algorytmiki oraz podstaw sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego, nasi uczniowie wezmą udział w ogólnopolskim Hackathony AI: konkursie programistycznym, w którym uczniowie pracują nad rozwiązaniami opartymi na AI. Liczymy na wysokie wyniki, które będą efektem ich ciężkiej pracy oraz zaangażowania w rozwój kreatywnych i innowacyjnych projektów z dziedziny sztucznej inteligencji. Dzięki wsparciu w postaci nowoczesnego laboratorium AI oraz dostępu do najnowszych narzędzi i technologii nasi uczestnicy będą w stanie rywalizować na równi z najlepszymi zespołami w Polsce, a ich prace z pewnością wyróżnią się na tle innych pod względem technologicznym oraz zastosowania AI w rozwiązywaniu rzeczywistych problemów.

Toyota skasowana. Prokurator zdecydował, co zrobi z podejrzanym o spowodowanie wypadku służbowego auta burmistrza Opola Lubelskiego

Po trwającym siedem miesięcy dochodzeniu do sądu trafił wniosek o warunkowe umorzenie postępowania.

Postępowanie w sprawie wypadku służbowego auta burmistrza Opola Lubelskiego zakończyło się pod koniec września br. Prokuratura skierowała do Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim wniosek o warunkowe umorzenie postępowania karnego wobec podejrzanego o spowodowanie wypadku.

A był nim 58-letni pracownik Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim kierujący służbową Toyotą Corollą.

Decyzja o skierowaniu wniosku o warunkowe umorzenie postępowania zapadła z uwagi na spełnienie - w ocenie



Do wypadku doszło 27 lutego na drodze wojewódzkiej nr 747 w Emilcinie. Brały w nim udział trzy samochody - należąca do Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim Toyota Corolla, Fiat Scudo i Skoda Octavia.auta zostały bardzo poważnie uszkodzone

nie prokuratora - przesłanek do zastosowania tej instytucji wymienionych w przepisie art. 66 Kodeksu karnego - wyjaśnia Tomasz Lewtak, p.o. za-

stępny prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

A przytoczony przepis mówi, że sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina

i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a sprawca nie był wcześniej karany za przestępstwo umyślne.

- W toku postępowania ustalono, że kierujący tym pojazdem nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że przekroczył podwójną linię ciągłą, zjechał na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do zderzenia bocznego z pojazdem marki Fiat Scudo oraz zderzenia przedniobocznego z pojazdem marki Skoda Octavia - informuje prokurator Lewtak.

Przypomnijmy. Do wypadku doszło pod koniec lutego br. na drodze wojewódzkiej 747. W Emilcinie, kilka kilometrów od Opola Lubelskiego, zderzyły się trzy samochody. Wśród nich auto służbowe należące burmistrza Opola, sześciolatnia Toyota Corolla.

Jak informowała na gorąco policja, kierujący toyotą 58-latek z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na

przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia. Służbowym samochodem podróżowały dwie osoby, kierowca i urzędniczka wydziału inwestycji. Wrócili z Lublina. Załatwiali sprawy służbowe w Zarządzie Dróg Wojewódzkich i Urzędzie Wojewódzkim.

Do szpitala trafiło pięć osób. To kierujący fiatem 31-latek z gminy Chodel oraz skodą 38-latek z gminy Niedrzwica Duża. Do szpitala zabrana została również 38-letnia urzędniczka z toyoty i dwóch pasażerów fiata w wieku 27 i 46 lat.

- Obrażenia ciała skutkujące rozstrojem zdrowia lub naruszeniem czynności narządu ciała na czas dłuższy niż siedem dni doznał kierujący i pasażer Fiata Scudo - dodaje p.o. zastępcy prokuratora rejonowego Opola Lubelskiego.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Sylwester S. dusił byłą partnerkę i zranił ją nożem w szyję!

ŁUKÓW: Policja bada okoliczności szokującego zdarzenia, do którego doszło w czwartek, 3 października na ulicy Browarnej w Łukowie. Młoda kobieta, mama dwójki dzieci, została zaatakowana przez byłego partnera.

Z ustaleń policji wynika, że 28-latek Sylwester S. dusił swoją byłą partnerkę i zranił ją nożem w szyję.

Pokrzywdzona 22-latką trafiła do szpitala (nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że w chwili wysyłania gazety do druku, była już w domu).

Policja pod nadzorem prokuratora prowadzi w tej sprawie śledztwo. Funkcjonariusze badają wszystkie okoliczności zdarzenia. W mieszkaniu, w którym doszło do szokującego



28-latek mężczyzna rzucił się na matkę swoich dzieci w zajmowanym przez nią mieszkaniu w bloku przy ul. Browarnej w Łukowie

go ataku, zabezpieczono ślady.

- 28-latek uciekł z miejsca zdarzenia. Został już zatrzymany i przebywa w policyjnej celi. Był nietrzeźwy – informował nas w piątek, 4 października Marcin Józwik, oficer prasowy KPP w Łukowie.

Ma zarzuty

Tego samego dnia Sylwester S. został doprowadzony do prokuratury.

Prokurator postawił mu zarzut usiłowania dokonania zabójstwa byłej partnerki

i zarzut złamania sądowego zakazu zbliżania się do kobiety. Sąd już wcześniej zakazał mu kontaktowania się z byłą partnerką, ponieważ stosował wobec niej przemoc.

Sylwester S. jest już w areszcie, o który wnioskował prokurator.

Pokrzywdzona 22-latką rozstała się z Sylwestrem S. rok temu. Ma z nim dwoje małych dzieci

Po przeprowadzonych czynnościach prokurator skierował wniosek o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania wobec podejrzanego Sylwestra S. – poinformowała nas w piątek Jolanta Niewęgłowska, prokurator Rejonowy w Łukowie.

Wracła do mieszkania

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, mężczyzna rzucił się na matkę swoich dzieci w zajmowanym przez nią mieszkaniu w bloku przy ul. Browarnej w Łukowie.

Po tym, co zrobił, uciekł, a w przebiegu świadomości wezwał służby na miejsce.

Pokrzywdzona 22-latką rozstała się z Sylwestrem S. rok temu. Ma z nim dwoje małych dzieci. To nie była pierwsza sytuacja, kiedy mężczyzna ją zaatakował. Gdy byli razem, z jego strony często dochodziło do przemocy. Urządzał awantury, groził nożem partnerce, dusił ją. Często nadużywał alkoholu. W domu wiele razy były interwencje policji.

Po rozstaniu 28-latek często łamał sądowy zakaz zbliżania się do niej.

W dniu ataku (3 października) Sylwester S. czekał na

byłą partnerkę przy bloku, w którym kobieta mieszka z dziećmi. Było jeszcze jasno.

Młoda matka wracała z dziećmi z rehabilitacji. Zabrała maluchy i zaniósła je do mieszkania na parterze, po czym zeszła na dół, żeby wnieść wózek do klatki.

Rzucił się na kobietę w obecności dzieci. Straciła przytomność

Wtedy Sylwester S. wdarł się do jej mieszkania. W obecności dzieci rzucił się na nią. Kobieta straciła przytomność. Oprawca uciekł. 22-latką ociekła się dopiero, gdy już byli przy niej ratownicy medyczni i policjanci. Kobieta trafiła do szpitala, a dziećmi zaopiekowała się jej matka.

mo

Podejrzany o spowodowanie wypadku jest, aresztu nie ma

Prokuratura wniosko- wała o areszt dla mężczyzny zatrzymanego w sprawie śmiertelnego wypadku w Abramowie. Sąd tego wniosku nie uwzględnił.

Do tragicznego wypadku doszło 29 września na ul. Szkolnej w Abramowie. Policja otrzymała zgłoszenie o godz. 19.20.

Polica i strażacy na miejscu wypadku

- Kierowca samochodu osobowego (najprawdopodobniej koloru szarego bądź srebrnego), potrafił pieszego znajdującego się na jezdni, a następnie odjechał z miejsca zdarzenia w kierunku ulicy Łąkowej i dalej miejscowości Wola Przybysławska, nie udzielając mu pomocy. Niestety, 53-latek zginął na miejscu. Do zdarzenia doszło w obszarze zabudowanym, w miejscu oświetlonym, na prostym odcinku drogi - relacjonuje sierż. szt. Jagoda Maj.

Na miejscu wypadku stawili się strażacy z OSP Abramów. Naczelnikiem jednostki jest wójt gminy, Michał Rola.



Samochód, który mógł potrafić mężczyznę, został odnaleziony przez policję w Lublinie

- Jest to dobrze oświetlona ulica, droga powiatowa. Do wypadku doszło blisko zakrętu na Wolę Przybysłowską. Jesteśmy w KSRRG, druhowie otrzymali zgłoszenie zaraz po wypadku. Rozpoczęli reanimację, trwało to krótko, do przybycia zespołu ratownictwa medycznego. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, kierowaniu ruchem. Ja też brałem udział w akcji, kierowałem ruchem od skrzyżowania Szkolna - Cicha - mówi wójt.

Mężczyzna, który zginął w wypadku, był znany w środowisku, pomagał w pracach gospodarskich, wykonywał

różne prace dla lokalnych przedsiębiorców.

Zarzuty dla kierowcy

W wyniku działań policji w Lublinie odnaleziono samochód, którego parametry odpowiadają opisowi poszukiwanego pojazdu. Ma też uszkodzenia. W związku ze sprawą zatrzymano dwóch mężczyzn: 60-letniego mieszkańca Lublina i 38-latkę podróżującego wraz z nim.

Sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Lubartowie.

- Jest jeden podejrzany, 60-letni mieszkaniec Lublina, to on kierował samochodem.

Usłyszał zarzuty spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym, ucieczki z miejsca wypadku i nieudzielenia pomocy poszkodowanemu. Nie przyznał się do stawianych mu zarzutów - mówi prokurator Krzysztof Sokół. Drugi z mężczyzn został zwolniony.

Aresztu nie ma, będzie zażalenie

Przeprowadzono sekcję zwłok zmarłego 53-latka. Przyczyną śmierci były obrażenia centralnego układu nerwowego.

60-latek nie przyznał się do spowodowania śmiertelnego wypadku

Prokuratora skierowała do Sądu Rejonowego w Lubartowie wniosek o tymczasowe aresztowanie mieszkańca Lublina. Sąd jednak nie uwzględnił wniosku prokuratury. Uznał, że środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego jest wystarczający. Prokuratura zapowiada zażalenie na decyzję sądu, ma na to siedem dni,

Marcin Kusyk

Zamiast zyskać, stracił ponad 200 tys.zł

POWIAT OPOLSKI: Mieszkaniec powiatu opolskiego chciał zainwestować w kryptowaluty, ale zamiast zyskać, stracił naprawdę grubą kasę.

Na początku września 34-latek nalał reklamę, której twarzą był jeden ze znanych influencerów, na stronie internetowej założył sobie odpowiednie konto, podając swoje dane, łącznie z numerem karty płatniczej, adresem mailowym i numerem telefonu. Później użył swojej karty, by zainwestować pierwsze pieniądze.

- Tego samego dnia po paru godzinach do mężczyzny zadzwoniła kobieta, która wytłumaczyła, na czym polega inwestycja na giełdzie, tłumaczyła, że zysk jest szybki przy prawie zerowych stratach - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Z mieszkańcem naszego powiatu miał się skontaktować makler giełdowy, który miał pomóc w inwestowaniu. 34-latek, chcąc zarobić jak najwięcej, musiał tylko wykonywać polecenia „maklera”.

- Z 34-latką zaczęli kontaktować się „specjaliści” od kryptowalut, którzy wykorzystując techniki manipulacji oraz nie-

znajomość kwestii związanych z tego typu inwestycjami, namówili go do dokonania kolejnych wpłat - dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

Mężczyzna uwierzył oszustom, a najmniejszych podejrzeń nie wzbudził w nim nawet wschodni akcent jednego z rozmówców, więc postępował dokładnie tak, jak chcieli. O tym, że jego inwestycje przynoszą zyski, przekonała go niewielka kwota wygranej, jaką oszuści przelali na jego konto.

- Dokonywał kolejnych płatności na portfel giełdowy, aby mógł inwestować coraz to większe pieniądze. Łącznie dokonał przelewów na ponad 200 tysięcy złotych - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Czerwona lampka zaświeciła się 34-latkowi, kiedy chciał wypłacić zgromadzone pieniądze. Wtedy „makler” poinformował go, że zagrożone jest konto, na którym inwestuje, więc musi wpłacić kolejne kwoty. Dopiero wtedy mieszkaniec powiatu opolskiego uświadomił sobie, że mógł paść ofiarą oszustów. W tym czasie nie mógł już zalogować się na swoje konto do inwestowania, a nawet dostał informację, że zostało ono usunięte.

Tym sposobem stracił ponad 200 tys.zł.

Agnieszka Gołębiowska

REG

Ale sobie „nagrabił”... Wszystko jednego dnia

OPOLE LUBELSKIE: Zakłócił ład i porządek publiczny w dwóch miejscach, ukradł rower i jeździł nim po pijaku... Za to wszystko będzie odpowiadał przed sądem. Może posiedzieć nawet pięć lat.

W czwartek, 3 października po północy opolscy policjanci dostali zgłoszenie dotyczące zakłócania ładu i porządku publicznego na jednej z miejscowych stacji paliw i w restauracji. Jak na miejscu ustalili policjanci, odpowiedzialny za to był mężczyzna ubrany w czerwoną koszulkę, który jednak przed ich przyjazdem zdążył się oddalić.

- W trakcie penetracji miasta za wskazaną osobą funkcjonariusze



Najpierw rozrabiał na stacji paliw, później w restauracji, a na koniec pijany i nie swoim rowerem jeździł po mieście

zauważyli mężczyznę odpowiadającego rysopisowi sprawcy. Za mężczyznę biegły dwie inne oso-

by. Policjanci podjęli szybką interwencję wobec uciekiniera, który został przez funkcjonariuszy ujęty

i doprowadzony do policyjnego radiowozu - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Świadkowie wyjaśnili, że mężczyzna ukradł rower, którym później jeździł po mieście, a na widok goniących go mężczyzn postanowił porzucić jednośląd.

- 38-latek z gminy Bełżyce został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Jak się okazało, kierował on również rowerem po drodze publicznej, mając w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu - dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

Mężczyzna usłyszał zarzuty dopiero po wytrzeźwieniu. Grozi mu do pięciu lat pozbawienia wolności za kradzież roweru wartego 1800 zł. 38-latek przyznał się do tego czynu.

Agnieszka Gołębiowska

Chciał inwestować, stracił swoje oszczędności

POWIAT OPOLSKI: Starszy mężczyzna chciał otrzymać swoje zyski, więc zainstalował na swoim komputerze zdalny pulpit, przez co stracił swoje oszczędności. Policja poszukuje oszustów.

W miniony czwartek do policjantów z Poniatowej zgłosił się mieszkaniec powiatu opolskiego, mówiąc, że padł ofiarą oszustów. Mężczyzna znalazł w internecie ofertę zachęcającą do inwestowania.

- Najpierw musiał zainwestować zaledwie 800 złotych, aby mógł pomnażać swoje pieniądze. Zalogował się na platformę, podając swoje dane, w tym numer telefonu i adres mailowy - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Pomóc w realizacji inwestycji miał „doradca giełdowy”, który bardzo szybko skontaktował się z poszkodowanym. Oszuści przekonali mieszkańca powiatu opolskiego do zainstalowania na komputerze zdalnego pulpitu, dzięki któremu mieli seniorowi pomagać w mnożeniu zysków. Mężczyzna przekazał im też dane do logowania w bankowości elektronicznej i jednorazowe kody do dokonywania przelewów.

- Dzięki temu z konta seniora oszuści wypłacili wszystkie oszczędności. Łącznie mieszkańiec powiatu opolskiego stracił ponad 90 tysięcy złotych - dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

Obecnie funkcjonariusze zabezpieczają dowody, analizując dane internetowe i oczywiście poszukując oszustów.

Agnieszka Gołębiowska

Kolejna ofiara metody „na wnuczka”

84-latka z Puław straciła 20 000 złotych, chcąc pomóc wnuczce, która rzekomo spowodowała wypadek i pilnie potrzebowała pieniędzy na kaucję.

Do sytuacji doszło w miniony czwartek (3 października). Około godziny 23 do 84-letniej puławianki zadzwoniła kobieta podająca się za policjantkę z Puław.

- Poinformowała pokrzywdzoną, że jej wnuczka spowodowała wypadek, w którym ciężko ranna została kobieta w ciąży. Aby wnuczka nie trafiła do aresztu, babcia powinna zapłacić prokuratorowi 70 tysięcy złotych - relacjonuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Aby uwiarygodnić swoje kłamstwo, niezidentyfikowana kobieta dała do telefonu rzekomą wnuczkę, która - jak wynika z relacji poszkodowanej - zrozpaczonym głosem potwierdzi-

ła historię o wypadku. Zdezorientowana sytuacją staruszka była przekonana, że rozmawia z prawdziwą wnuczką i postanowiła jej pomóc. Nie była w stanie przekazać oszustom całej wymaganej przez nich kwoty, jednak udało jej się zebrać 20 tys. zł, które zaoszczędziła wraz ze swoim mężem na pomnik.

Jak wynika z dalszej relacji kobiety, po pieniądze przyszedł mężczyzna w kapturze na głowie. Nic nie mówiąc, wziął woreczek z pieniędzmi i znik-

nął - w tym czasie fałszywa policjantka zapewniała ją, że wszystko poszło dobrze, a ona powinna czekać na telefon od wnuczki i zięcia, który odda jej pieniądze. 84-latka czekała kilka godzin, jednak, jak nietrudno się domyślić, nikt się do niej nie zgłosił. Postanowiła sama zadzwonić do zięcia - wtedy dowiedziała się, że cała sytuacja nie miała miejsca, a ona została oszukana.

Mateusz Kowalski

Odpowie za uprawę i posiadanie ziela konopi

POWIAT BIALSKI: Międzyrzecy kryminalni zatrzymali 25-latka podejrzanego o posiadanie narkotyków. W jego domu ujawnili ponad 360 gramów przygotowanego do suszenia ziela konopi. Mężczyzna odpowie też za uprawę tej rośliny.

Kryminalni z Międzyrzecza Podlaskiego weszli na teren jednej z posesji w gm. Drelów. Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że mieszkający tam 25-latek ma w domu środki odurzające. Infor-

macje funkcjonariuszy potwierdziły się. Podczas przeszukania w pomieszczeniu gospodarczym policjanci ujawnili ponad 360 gramów ziela konopi indyjskich przygotowanego do suszenia. W trakcie prowadzonych czynności funkcjonariusze ustalili, że 25-latek podejrzany jest również o uprawę konopi innych niż włókniste.

Nielegalne środki zostały zabezpieczone, a 25-latek trafił do policyjnego aresztu. Mężczyzna usłyszał już zarzuty. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

GR

Nie wyszło w starostwie, to przygarnął go burmistrz. Nowa fucha radnego Stachowicza

OPOLE LUBELSKIE: Choć skok na stołek etatowego członka Zarządu Powiatu mu nie wyszedł, to Dariusz Stachowicz osobą bezrobotną już nie jest.

Radny powiatowy ma już nową pracę. Od 1 października Dariusz Stachowicz (PiS) zatrudniony jest w Opolskim Przedsiębiorstwie Komunalnym. To spółka, której właścicielem jest burmistrz Opola Lubelskiego.

Stachowicz dostał posadę prokurenta. Ma bezpośredni nadzór nad Wydziałem Marketingu i Rozwoju oraz Wydziałem Finansowo-Księgowym. Posiada też uprawnienia do pełnego reprezentowania spółki



Dariusz Stachowicz, radny Rady Powiatu w Opolu Lubelskim do zatrudnienia w spółce Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne nie odniósł się

w kontaktach z podmiotami zewnętrznymi.

- Stanowisko to funkcjonowało już wcześniej w spółce i w ostatnim czasie pozostawało nieobsadzone. Obecnie spółka zatrudnia 80 osób i stanowisko prokurenta jest niezbędne dla zapewnienia prawidłowego funkcjonowania - wyjaśnia Henryk Piłat, prezes Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego.

Obaj, Stachowicz i Piłat, działają w lokalnych władzach Prawa i Sprawiedliwości. Stachowicz to też wieloletni radny i bliiski współpracownik burmistrza Sławomira Plisa i zarazem szefa powiatowych struktur PiS.

Czy przynależność partyjna przesądziła o zatrudnieniu Stachowicza w spółce gminnej, do tej kwestii prezes Piłat się nie odniósł.

- Dotychczasowe doświadczenie zawodowe oraz samorządowe predysponuje pana Dariusza Stachowicza do zatrudnienia na tym stanowisku - utrzymuje.

Dariusz Stachowicz karierę samorządową zaczynał w Radzie Miejskiej w Opolu Lubelskim. Gdy Plis był szefem Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, ściągnął Stachowicza do pracy w Końskowoli. Ostatnio kierował Placówką Terenową Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Opolu Lubelskim. Ale po zmianie władzy w kraju Stachowicz został odwołany z tej posady.

W kwietniu br. dostał się do Rady Powiatu. Przez pięć miesięcy zasiadał nawet w Zarządzie Powiatu, pełnił funkcję nieetatowego członka. Ostatecznie zrezygnował z niej, bo liczył,

że zostanie wspólnie z radnym Janem Wójcikiem powołany na etatowego członka. Rozpoczęta operacja zakończyła się jednak fiaskiem. Zarząd Powiatu, choć formalnie został rozszerzony do pięciu etatowych członków, to ostatecznie, pod naciskiem opozycji i krytyki społecznej, starosta okroił zarząd do trzech osób.

Ile zarabia nowy prokurent w OPK, tego też nam prezes nie powiedział.

- OPK Sp. z o.o. jest spółką prawa handlowego i szczegółoly finansowe, w tym wynagrodzenia pracowników są wewnętrzną sprawą spółki oraz stron umowy i nie są udostępniane podmiotom zewnętrznym - czytamy w przesłanej odpowiedzi.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Łzy wzruszenia, spotkania po latach i wspomnienia

Absolwenci UMCS spotkali się w murach uczelni



Absolwenci studiów Wydziału Historii i Archeologii UMCS



Zjazd absolwentów Wydziału Pedagogiki i Psychologii UMCS



Zjazd absolwentów Wydziału Politologii i Dziennikarstwa UMCS



Absolwenci studiów Wydziału Historii UMCS



Absolwenci studiów Wydziału Historii UMCS



Wykonano zdjęcia za pomocą drona



Absolwenci chętnie pozowali do wspólnych zdjęć



Kolegium rektorskie UMCS (od lewej: prof. dr hab. Wiesław Gruszecki, prof. dr hab. Dorota Kołodźńska, prof. dr hab. Radosław Dobrowolski, prof. dr hab. Zbigniew Pastuszak, dr hab. Arkadiusz Bereza)

Lublin: W weekend (5 i 6 października) Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zorganizował zjazd absolwentów. Wydarzenie wpisywało się w jubileusz 80-lecia jednej z największych uczelni w Polsce.

W swojej 80-letniej historii uczelnia wykształciła ponad 270 tysięcy absolwentów. Łącznie w zjeździe wzięło udział ponad tysiąc osób. Absolwenci spotkali się najpierw na placu Marii Curie-Skłodowskiej, gdzie wykonali pamiątkową fotografię. Potem były już spotkania na poszczególnych wydziałach.

- Ze łzami wzruszenia wspominam czasy studenckie. To był

niesamowity czas, przyjaźnie na całe życie, prawdziwe miłości. Po latach bardzo się cieszę, że wybrałam właśnie tę uczelnię, bo teraz mam wspomnienia na całe życie. Bardzo dobre wspomnienia - mówi nam pani Magda, absolwentka Wydziału Politologii i Dziennikarstwa UMCS.

Absolwenci tego wydziału studiowali jeszcze w poprzedniej siedzibie, czyli w Pałacu Lubomirskich na placu Litewskim. Od trzech lat w tym miejscu znajduje się Muzeum Ziemi Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej.

- Na placu Litewskim był niezwykle klimat. Nie raz i nie dwa ktoś zjechał ze stromych schodów z sal na poddaszu (śmiech). Stare i ciężkie drzwi, aula z tarasem i niewielkie sale wykładowe. Teraz wspomina się to z radością.

Nowy wydział jest jednak bardzo potrzebny, bo już 15 lat temu tynk sypał się ze ścian - wspomina pani Jola, absolwentka kierunku politologia.

Absolwenci doceniają przede wszystkim to, że mogą się spotkać.

- Najcenniejszy jest tu wspólny czas. Nie byłam pewien, czy wszystkich swoich kolegów poznam, ale okazało się, że obawy były niepotrzebne - mówi pan Marcin, absolwent dziennikarstwa.

Obecnie Wydział Pedagogiki i Psychologii znajduje się przy ul. Głębokiej. Wcześniej, mieścił się w centrum miasta niedaleko Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie. Ci, którzy wzięli udział w zjeździe, studiowali właśnie w starej siedzibie.

- Wydział był wtedy przy ul. Narutowicza. Takiego klimatu, jak tam, nie ma w nowym

budynku. To był mój kochany wydział. Wcześniej była tam szkoła, do której chodziła moja mama - wspomina pani Dorota.

- Moje czasy były trudne, bo to był środek PRL-u i teraz, jak słyszę, ile mamy wydziałów, ile katedr, kontaktów zagranicznych... No to smutno mi, że to jest teraz, a nie wtedy. Natomiast muszę stwierdzić, że same studia i towarzyskie kontakty, a nawet kontakty z profesorami, były dużo bardziej humanitarne, humanistyczne, i bardziej... ludzkie, niż teraz. Teraz odczuwam tutaj wszędzie chłód, perfekcję, czystość, światło elektryczne, a myśmy mieli światło dzienne, mieliśmy uśmiechniętych, fajnych profesorów. Chcieliśmy się spotykać, Chatka Żaka tętniła życiem, a teraz jest smutna, bidna i opuszczona. Pod tym wzglę-

dem to trochę mi ich żal tych studentów obecnych, a pod innymi to im zazdroszczę - mówi Marta Kicińska, która filologię polską studiowała w latach 1967-1972.

- Zaczęliśmy studia w 1991 r. Skończyliśmy różnie, bo jedni studiowali dłużej, inni krócej. Myślę, że na tamte czasy to była dobra decyzja... Jakkolwiek mielibyśmy teraz wybierać, na pewno wybory byłyby inne i nikt z nas chyba nie wyładowałby na germanistykę - mówi powiedziała Magdalena Kulczycka, absolwentka germanistyki.

- Mam wrażenie, że teraz można się języka nauczyć w inny sposób, gdzie indziej i, znając ten język, można studiować coś innego. Teraz jest dostęp i do internetu, i do innych źródeł nauki, i łatwość jest wyjazdu za granicę.

A wtedy, w 1991 r. to ani internetu, filmy to co najwyżej zagraniczne, obcojęzyczne z satelity... wyjazd - to tak, jak z kolegą wyjechaliśmy rowerami do Szwajcarii, więc można było co najwyżej w ten sposób, sposób realny poznawać język - dodaje Dariusz Górskiewicz, absolwent germanistyki.

- Znakomicie. Młodość ma swoje prawa. Może było nam o tyle łatwiej, że jednak było więcej stypendiów i akademików. Często nie musieliśmy, jak teraz wiemy, że 50 proc. studentów łączy studiowanie z pracą. My mieliśmy tę możliwość, że mogliśmy oddawać się innym zajęciom. Na przykład ja oprócz studiowania regularnie uprawiałam sport, a teraz byłoby to trudne - informuje Barbara Pieniężna, absolwentka historii.

Dominika Polonis

REG

Przedstawiciele porodówek muszą teraz rywalizować o pacjentki

Porodówka przy Lubartowskiej działa. „Jest wśród pacjentek duży niepokój”

- Pacjentki patrzą na opublikowane tabele i wnioskuje, że w szpitalu Jana Bożego nie ma już porodówki - alarmuje kierowniczka porodówki przy ul. Lubartowskiej w Lublinie i podkreśla, że to błędny wniosek. Niemniej, trendy dotyczące liczby urodzeń nie napawają optymizmem.

W sierpniu br. na łamach „Wspólnoty” pisaliśmy o opublikowanym przez Ministerstwo Zdrowia projekcie nowych przepisów o opiece zdrowotnej, w którym zawarto bardzo istotne zmiany dotyczące porodówek. Według tych informacji o tym, czy porodówka będzie dalej funkcjonować, zdecyduje liczba porodów odebranych w danym szpitalu w danym roku. Wstępnie określono, że kryterium będzie wynosić około 400 porodów rocznie. Sporządzono nawet listę szpitali, które spełniają i nie spełniają takiego kryterium. W całym kraju jest 220 porodówek, w których odbieranych jest 400 lub więcej porodów. W 111 porodówkach w minionym roku porodów odebrano mniej. Jeżeli takie zasady zostaną wprowadzone w życie, oznacza to, że znaczna część traktów porodowych w kraju przestanie funkcjonować. W naszym regionie wśród nich były oddziały w: Parczewie, Radzynie Podlaskim, Biłgoraju, Kraśniku, Włodawie, Krasnymstawie, Bełżycach, Hrubieszowie, Tomaszowie Lubelskim i Janowie Lubelskim. - Mówimy o 2027

dr n. med. Maria Bożena Wawrzycka
Oddział Położniczy z Oddziałem Patologii Ciąży WSS w Lublinie
Nasza porodówka nie „jest do zamknięcia”, ponieważ u nas odbywa się zdecydowanie więcej porodów, niż 400 rocznie

roku, więc mamy dwa i pół roku, żeby mądrze tym procesem pokierować - zaznacza poseł na Sejm RP Krzysztof Bojarski, dyrektor szpitala w Łęcznej i członek zespołu przygotowującego zmiany w ramach Ministerstwa Zdrowia.

Niepokój pacjentek

W artykule opublikowaliśmy także tabelę z danymi dotyczącymi porodów w poszczególnych szpitalach w regionie w 2023 roku. Na podstawie tabeli można wysnuć wniosek, że od 2022 roku nie ma już porodów w Szpitalu im. Jana Bożego w Lublinie. - Pacjentki patrzą na opublikowane tabele i wnioskuje, że w szpitalu Jana Bożego nie ma już porodówki. Ponadto mówiły mi osobiście, że obawiają się, iż oddział przy ul. Lubartowskiej zostanie zamknięty, ze względu na liczbę poniżej 400 porodów rocznie. Jest wśród pacjentek duży niepokój w związku z tym - podkreśla dr n. med. Maria Bożena Wawrzycka, kierownik Oddziału Położniczego z Oddziałem Patologii Ciąży WSS w Lublinie, znajdującego się przy ul. Lubartowskiej 81 w Lublinie.

Fuzja szpitali

To błędny wniosek. W kwietniu 2022 roku Wojewódzki Szpi-

tal Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie przejął Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Jana Bożego wraz z całym jego majątkiem. W następstwie fuzji wszyscy pracownicy szpitala im. Jana Bożego przeszli do szpitala im. Wyszyńskiego. Obecnie pod egidą Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie funkcjonują zarówno porodówka przy al. Kraśnickiej, jak i przy ul. Lubartowskiej 81 w Lublinie. W ramach jednostki przy ul. Lubartowskiej są oddziały anestezjologii, oddział ginekologii i ginekologii onkologicznej, oddział noworodków i wcześniaków oraz oddział położniczy z oddziałem patologii ciąży. Kierownik ostatniego z wymienionych oddziałów zastrzega, że porodówka przy ul. Lubartowskiej nie jest zagrożona zamknięciem ze względu na zbyt małą liczbę porodów. - Nasza porodówka nie „jest do zamknięcia”, ponieważ u nas odbywa się zdecydowanie więcej porodów, niż te wspomniane 400 rocznie. Do tej pory rocznie było u nas około 800 porodów, w tym roku do sierpnia było ponad 400 porodów - wylicza dr n. med. Maria Bożena Wawrzycka. - Mam świetnie wyposażoną porodówkę, wyposażenie neonato-

logiczne, czyli przeznaczone dla noworodków wymagających najbardziej intensywnej opieki, jest u nas na najwyższym poziomie. U nas na położnictwie w salach poporodowych leżą maksymalnie trzy pacjentki, choć przede wszystkim mamy sale dwuosobowe. Mam bardzo dobre opinie, nasz personel jest doświadczony - zapewnia nasza rozmówczyni.

Coraz mniej porodów

Przedstawiciele porodówek muszą rywalizować o pacjentki. Krajowe trendy potwierdzają bowiem informacje, które publikowaliśmy na łamach „Wspólnoty” w marcu br. Według danych od lubelskiego oddziału NFZ-u, w 2023 roku w naszym województwie w szpitalach odbyło się 12,5 tys. porodów. Ta liczba nie wypada pozytywnie, jeśli zestawimy ją z wynikami z poprzednich lat - jeszcze w 2020 roku porodów w województwie lubelskim przyjęto 16,6 tys. To spadek o 1/4! Zdecydowanie najwięcej porodów przyjęto w ub.r. w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Lublinie, czyli jednostce przy al. Kraśnickiej oraz wspomnianej porodówce przy ul. Lubartowskiej. Porodów było tam łącznie nieco ponad 2,3 tys. Jednak względem poprzedniego roku odnotowano wyraźny spadek - aż o 590 porodów. Liczba porodów odebranych w Polsce w latach 2017, 2019 i 2023 wyniosła odpowiednio: 393 tys., 366 tys. i 266 tys. Nie trudno policzyć, że w ciągu sześciu lat spadła o blisko 1/3.

Dominik Smagała

Witamy na świecie!



Hania Szulc z tatą, Kopina, pow. łęczyński,
ur. 5 października,
3140 g, 55 cm
Rodzice: Kinga i Mateusz (zdj.)



Grześ z Lubartowa,
ur. 3 października, g. 12:12,
4330 g, 57 cm
Rodzice: Joanna i Mateusz



Antoś Król, Czemierniki, pow. radzyński
ur. 1 października, g. 1:47, 2,80 kg, 53 cm
Rodzice: Edyta i Łukasz



Ada Kremecalska, Wisznice, pow. bialski,
ur. 5 października, g. 6:48,
2880 g, 53 cm
Rodzice: Renata i Jarosław
Siostra: Nikola (2,5 r.)



Dawid Kowalczyk, Biała, k. Radzyna
ur. 30 września, g. 11:30,
2460 g, 50 cm
Rodzice: Elżbieta i Maciej
Rodzeństwo: Marysia (3 lata), Dominik (2 lata)



Aleksander Puła, Przewłoka, pow. parczewski,
ur. 3 października, g. 11:45,
3780 g, 58 cm
Rodzice: Paulina i Marek
Rodzeństwo: Filip (4 lata), Antoni (3 lata)



Maksymilian Pawelec, Okalew, gm. Milanów, pow. parczewski
ur. 1 października, g. 11:45,
3450 g, 55 cm
Rodzice: Laura i Krzysztof
Siostra: Michalina (4 lata)

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem w jesiennej odświeżce! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzęcia i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

- mailem: kontakt@24wspolnota.pl
- MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
- dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Luna i Hektor, Barbara Szymańska, Poniatowa

Misia, właściciel: Natalia Cieślak

Chloe, redakcyjny pupil, zaprasza do przesyłania zdjęć w jesiennych kompozycjach

Imieniny obchodzi

Teresa Sadowska z Ostrówka Podyskiego

Z okazji imienin dużo, dużo zdrowia i wszystkiego najlepszego. Życzymy by troski i kłopoty Cię omijały, a po policzkach łzy nigdy nie spływały. Abyś była zawsze uśmiechnięta w dniu Twych imienin, tak pięknego święta. Niech Ci każdy dzień dostarcza radości, a rodzina niech Cię szanuje i kocha do długiej starości. Życzy Łęczna i Zbyszek

Książka Krzysztofa Czubaszka „Josef Bürger Kat łukowskich Żydów” – człowieku, który przez dwa lata terroryzował i mordował mieszkańców Łukowa

Nie mógł zjeść śniadania, póki nie zastrzelił człowieka

Patrząc na umieszczone na okładce zdjęcie zadbanego, dość starannie ubranego mężczyzny w białej bluzie, nie domyślamy się w nim sadystycznego mordercy. Moglibyśmy codziennie mijać go na ulicy, znać jako np. lokalnego, rzetelnego policjanta, takiego jak wielu innych. Książka Krzysztofa Czubaszka o Josefie Bürgerze jest nie tylko zapisem czynów i losów zbrodniarza. Jest też historią o tym, jak banalne potrafi być zło i opisem, jak przeciętny pod każdym względem facet potrafi w określonych okolicznościach wyciągnąć na wierzch to, co w nim najgorsze.

Jedną z najgłośniejszych i najważniejszych książek napisanych o II wojnie światowej są „Zwykli ludzie” amerykańskiego historyka Christophera Browninga. Badacz opisuje w nim wojenne dzieje niemieckiego 101 Batalionu Rezerwowego Policji, który działał na Lubelszczyźnie w latach 1941-1943, organizując i biorąc udział w egzekucjach i deportacjach Żydów. Przedmiotem zainteresowania uczonego stał się fakt, że jego policjanci, w beznamytnym porządku dokonujący masowych zabójstw na mężczyznach, starcach, kobietach i dzieciach, wcale nie byli bandą wyselekcjonowanych degeneratów, wygrzebanych np. w celach więzienia w Hamburgu, lecz często statecznymi ojcami rodzin, sklepikarzami, urzędnikami, nawet nauczycielami, którzy czasem po przełamaniu pierwotnych oporów zaczęli mordować. Po zakończeniu wojny wrócili zaś gdzieś tam do siebie do Bremy, przytulili żonę i dalej prowadzili żywot nudnego właściciela domu z ogródkiem. Zarzuty otrzymali tylko nieliczni oficerowie.

„Zwykły człowiek” Krzysztofa Czubaszka

Bohater książki Czubaszka Josef Bürger doskonale pasowałby do tego towarzystwa (zresztą niewątpliwie z policjantami ze „101” znał się i spotykał, współpracowali przy likwidacji łukowskiego getta). Urodzony w 1908 roku w Bawarii dorastał w Augsburgu, pracował jako

pomocnik ślusarza, a potem policjant, do NSDAP wstąpił dość późno, bo dopiero w 1937 r. Przeszedł do gestapo, ale wcale nie robił jakiejś oszałamiającej kariery. Choć wywodził się z szanowanej katolickiej rodziny, za namową partyjnego opiekuna 15 czerwca 1939 r. wystąpił z Kościoła katolickiego, co miało mu pomóc w awansie. W sierpniu 1939 r. dostał polecenie stawienia się w Wiedniu, skąd po wybuchu wojny przeniesiono go do pełnienia zadań policyjnych w Zakopanem oraz Jarosławiu na Podkarpaciu. Stąd przeniesiono go z czasem do Radzyna.

Postrach getta

Posterunek gestapo mieścił się w istniejącym i dzisiaj budynku przy ulicy Warszawskiej. Obszar działania powiatu radzyńskiego obejmował również Łuków, gdzie znajdowała się delegatura terenowa. Początkowo Bürger jeździł tam tylko doraźnie, ale kiedy utworzono getto, a zwłaszcza w czasie jego likwidacji, bywał tu niemal codziennie, całymi tygodniami pomieszkując w domu narzuconego przez hitlerowców burmistrza. Był odpowiedzialny za przygotowanie i przeprowadzenie akcji wywózki Żydów do Treblinki. Operacja była ogromna: oprócz sześciu tysięcy przedwojennych mieszkańców miasta obejmowała również starozakonnych przesiedlonych z całej okolicy oraz różnych miejscowości Mazowsza czy Podlasia - łącznie nawet czternaście tysięcy osób.



Dr Krzysztof Czubaszek jest łukowianinem od lat mieszkającym w Warszawie, obecnie pracującym jako dyrektor Centrum Kultury na Ursynowie, autorem licznych, przeważnie zupełnie pionierskich, publikacji o historii Żydów łukowskich oraz inicjatorem zdarzeń upamiętniających wieloletnią ich obecność na Ziemi Łukowskiej. Jego inicjatywą jest m.in. coroczne składanie kwiatów 5 października, czyli w rocznicę rozpoczęcia akcji likwidacji getta. Wiele razy mieliśmy okazję również gościć dr. Czubaszka na łamach naszej gazety, za co jesteśmy niezmiennie wdzięczni. W piątek, 4 października w Bibliotece Miejskiej w Radzynie odbyło się spotkanie promocyjne książki. Niewielka salka z trudem pomieściła zainteresowanych, wśród których znalazła się wspaniale liczna grupa młodzieży. W toku rozbudowanej dyskusji zwrócono uwagę na potrzebę m.in. przetłumaczenia i ułatwienia dostępu do łukowskiej Księgi Pamięci, zawierającej wspomnienia łukowskich Żydów oraz innych publikacji, a także upamiętnienia tutejszych Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata

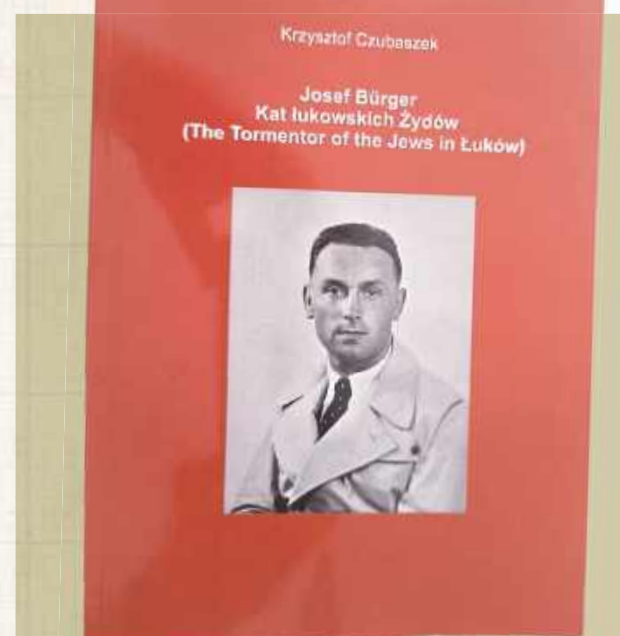
Swoją rolę odgrywał z wielką energią, pasją i czystym okrucieństwem. Potrafił zabijać absolutnie bez powodu.

Częściowa sprawiedliwość po latach

Po zakończeniu akcji likwidacji getta podjął inne obowiązki. Został postrzelony w starciu z partyzantami i przeszedłszy operację, przeniesiony do rezerwy. Wrócił do Augsburga. Długo wszystko wskazywało, że nie poniesie odpowiedzialności - potraktowano go jako bier-

nego sympatyka nazizmu. Dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych został zidentyfikowany jako kat łukowskich Żydów i postawiony przed niemieckim sądem. Udowodniono mu tylko niewielką część przypisywanych zbrodni. Skazano go na dożywocie, ale w 1986 roku udzielono mu przepustki (jak się wydaje, w związku ze złym stanem zdrowia: zanim rozpatrzono odwołanie od tej decyzji, zmarł w szpitalu).

Zbigniew Smółko



Książka „Josef Bürger Kat łukowskich Żydów (The Tormentor of the Jews in Łuków)” liczy 77 stron, zawiera bogaty materiał fotograficzny, złożone w procesie relacje świadków (również z przekładem na angielski). Najprostszym sposobem nabycia na ten moment jest zwrócenie się do Autora za pośrednictwem jego profilu na portalu społecznościowym

Z relacji Frydy Rozmaryn:

Bürger mordował ludzi od pierwszego dnia swego przybycia do Łukowa i on przeprowadzał wszystkie akcje zagłady w Łukowie. Przybył do Łukowa przed pierwszą akcją jesienią 1942 r. i pozostał tam do ostatecznej likwidacji wszystkich Żydów w Łukowie. Bürger przyjeżdżał do Łukowa już przedtem, również w związku z konfiskatami, o których wyżej mówiłam. W czasie zabierania futer Żydom, było to w roku 1941, na jesieni, osobiście widziałam z okna mojego mieszkania przy rynku głównym, jak zastrzelił starszego mężczyznę o nieznanym mi nazwisku, chwilę po tym drugiego mężczyznę, którego nazwiska również nie pamiętam. Obydwa morderstwa popełnione zostały przez Bürgera w odległości około 10 metrów od miejsca, w którym stałam. Bürger w tym czasie był już ogólnie znany w Łukowie. Wypadek powyższy wydarzył się w jasny dzień, w czasie, gdy w tym miejscu nie było żadnych ograniczeń w poruszaniu się ludności żydowskiej.

Z relacji Icchaka Lasta:

W lipcu 1942 r., niedługo po Zielonych Świątkach, stałem w getcie na ulicy Międzyrzeczkiej. Nagle zobaczyłem, jak od strony ul. Bóżnicznej (bocznego zaułka) idzie kobieta z wiadrem. Jakies dwa metry za nią biegło jej dziecko – mniej-więcej sześciolatek dziewczynka (jej nazwiska nie jestem w stanie podać, jednak znałem ją jako mieszkankę Łukowa). Kobieta odwróciła się do dziecka i krzyknęła: „Bürger idzie!”, po czym postawiła wiadro. Zanim zdążyła dobiec do dziewczynki, Bürger już przy niej był. Zobaczyłem, jak z kieszeni pod peleryną wyjął rewolwer i nie powiedziawszy ani słowa, strzelił dziecku w głowę. Widziałem, jak dziewczynka upadła, a Bürger odszedł. Kobieta zaczęła krzyczeć i rzuciła się na dziecko. Bürger w ogóle nie zwrócił na to uwagi i poszedł dalej w głąb getta.

Z relacji Frydy Rozmaryn:

...Ujrzałam moją 12-letnią siostrę Rachel wraz z inną dziewczyną, której na imię było również Rachel. Obie dziewczyny odwrócone były do mnie plecami, a przed nimi stał Bürger z pistoletem w ręku. Widziałam wyraźnie jego twarz z odległości kilkudziesięciu metrów, rozmawiał on chwilę z dziewczynami, następnie strzelił do nich, mierząc im w twarz, do każdej z dziewcząt strzelił dwa razy.

Maria (1863–1947) i Jan (1845–1918) Kleniewscy z Kluczkowic – społecznicy i gospodarze okolic Opola Lubelskiego (cz. II)

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spód Sieradza, jego spód Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odcisnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Kleniewscy herbu Zagłoba wywodzili się spod Płocka, a włości na Lubelszczyźnie zaczęli kupować w 1871 roku. Franciszek dorobił się na interesach w Zagłębiu Dąbrowskim. Spore zyski ulokował dość bezpiecznie m.in. na dobrach w Opolu kupionych od spadkobierców innego niesłyszanie zdolnego i rzutkiego self-made mana, Kazimierza Wydrychiewicza. W 1872 roku, po podziale dóbr między braci, Kluczkowice oraz Łaziska, Wrzelów, Szczekarków i Dratów przypadły w udziale, urodzonemu w 1845 roku, jeszcze pod Płockiem, Janowi Kleniewskiemu. Jego brat Władysław dostał pałac w Niezdowie i Opole.

Spółcznikostwo dostała w genach po babci

Jan swoją małżonkę, o osiemnaście lat młodszą od siebie Marię z Jarocińskich, poznał w 1879 roku. Dziadek i wujowie wybranki byli zaangażo-



Gazetowa wizytówka gospodarstwa Jana Kleniewskiego opisująca części gospodarstwa, które obsługiwane były przez kantor w Warszawie

wani w Powstanie Styczniowe, funkcję łączniczek spełniała też jej mama Teodora. Maria pod skrzydłami swojej mającej niesłyszanie szerokie horyzonty babki Eufrozyny otrzymała staranną edukację domową oraz szkolną. Babka była nie tylko mentorką, ale i wzorem: wyróżniała się zupełnie nieoczywistą w pierwszej połowie XIX wieku troską o los włościan i zależnej od niej biedoty. Marię umieszczono na nauki w klasztorze we Wrocławiu, ale kiedy okazało się, że jej temperament i żywa natura kompletnie temu nie odpowiadają, edukację powierzono

krakowskim urszulankom. Był to świetny wybór, bo było to miejsce pozbawione jakiegos specjalnego drylu, intelektualnie bardzo otwarte, pozwalające dziewczynie rozszerzać swoje zainteresowania kulturalne. Wykształcenie uzupełniała również za granicą, gdzie zyskała m.in. kompetencję pielęgniarstwa. Żywa inteligencja nie pozwałała jej nudzić się nawet na obchodzie 50-lecia pracy literackiej Józefa Ignacego Kraszewskiego: właśnie tam poznała przyszłego męża. Ślub, zdaje się, że dość szybki i wynikający mimo np. sporej różnicy wieku z przekonania,

a nie jakiejś potrzeby, wzięli u siostr wizytę w Lublinie, po czym wyjechali w podróż poślubną do Włoch. Do Kluczkowic wrócili w marcu 1880 roku, w listopadzie urodziło się im pierwsze z pięciorga dzieci, syn Witold. Potem przyjdą córki Jaryna i Hanna (zmarły w dzieciństwie) oraz Halina i Przemysław.

Gospodarstwo rośnie na drożdżach. Piwowarskich

Początkowo małżonkowie musieli pogodzić się z trudnymi warunkami materialnymi.

Syn Franciszka i brat Jana Władysław zamieszkał w pałacu w Niezdowie, niegdyś zbudowanym przez księcia Lubomirskiego dla jego pięknej małżonki. Ożenił się w 1876 r. z Marią z Grzybowskich, z którą miał trzynaścioro dzieci. Zasłynął jako znakomity gospodarz, wybitny działacz społeczny i patriotyczny oraz hodowca koni arabskich.

Maria w pamiętniku o swojej babce, Eufrozynie z Dąbskich Jarocińskiej:

„...Babka pociągła mnie bardzo swą pracą społeczną, życiem czynnym, ofiarnym. Może dlatego i ja mam tak dużo zamiłowania do takiego sposobu życia”.

Maria Kleniewska o kluczkowickim browarze:

„W tymże roku [1900] została otworzona wszechświatowa wystawa w Paryżu, na którą mój mąż wysłał fotografie wzorowych urządzeń mieszkań fabrycznych (z Zagłoby) i eksponaty piwa, które się cieszyły dużym popytem. Po paru miesiącach przyszły odznaczenia i wiadomość, że piwo leżało zapomniane gdzieś w kącie, gdy w końcu otworzyli, okazało się pierwszej jakości trunkiem — otrzymał mąż za nie nagrodę (tym bardziej że dwa miesiące stało bez lodu!)”.

O ile rolnicze i gospodarcze pomysły Jana szybko zaczęły przynosić co raz to i większe pieniądze, o tyle zbudowanie porządnej siedziby musiało trochę zająć, zdaje się, że dla obojga też nie było absolutnym inwestycyjnym priorytetem. Gospodarstwo rozrastało się w imponującym tempie: Kleniewski zakładał w swoich dobrach cukrownie w Opolu i Zagłobie oraz największą w kraju stumorgową (ok. 50 hektarów) plantację chmielu. Nie w rozmiarach była jednak jej siła, a w nowoczesnym, świadomym modelu produkcji

z użyciem siarkowania i sprasowania szyszek. Czego nie zużyto w jednym z najlepszych w całym Królestwie Polskim, posiadającym własną słodownię, odziedziczonym jeszcze po Wydrychiewiczu, browarze w Kluczkowicach, sprzedawano za pośrednictwem warszawskiego kantoru na rynki rosyjskie. Jego roli w uczynieniu Lubelszczyzny europejskim zagłębiem chmielowym nie sposób nie docenić. Budynki mieściły się niedaleko zachowanego do dziś pałacu.

cdn.

Zbigniew Smółko

„Zapomniany Radzyń. Motocykle, motocykliści i nie tylko” – jak ze wspomnień i opowiadań robi się Historię

Jednośladowa mikrohistoria Radzyna Podlaskiego

W tej książce nie ma hrabiów, herbów, pałaców, burmistrzów i artystów. Grota z Ostrowa, Potockich, Szlubowskich, Nahornego. Są, nawet jeśli już nie obecni, ale ciągle świetnie pamiętani dobrzy sąsiedzi autora: Małaszuk, Zaborek, Śmieciński i wielu innych, którzy na radzyńskich drózkach i bezdrożach, często jako pionierzy, zadawali szczyt na motocyklach. Pan Piotr Szkurtatowicz swoją mikrohistoryjką „Zapomniany Radzyń” dołożył cegiełkę do budowy większego gmachu.

W swoim cyklu „Zapomniany Radzyń” pan Szkurtatowicz opublikował niedawno „Opowieści

dziadka” - urokliwy quasi-przewodnik po trzech przenikających się Radzyniach - tym, który znał z lektury ksiąg, tym z jego własnych lat młodości i obecnych. Teraz dorzucił opowieść o początkach pasji motocyklowej nad Białką. Począwszy od Czesława Małaszuka, który w latach pięćdziesiątych jeździł na służbowym strażackim Harleyu (drugiego miał p. Śmieciński), o pierwszych startach w rajdach i zawodach. O kolejnych motocyklach (przedwojenne albo i pozostałe po wojnie BMW, DKW, NSU, legendarne polskie Sokoły, WFMki, WSKi, Junaki, importowane Jawy, rozmaite sowieckie - z pewną tolerancją - jednośladowe wynalazki). O mistrzach mechaników, którzy kreatywnie potrafili zaadaptować rozwiązanie problemu - bo przecież z częściami

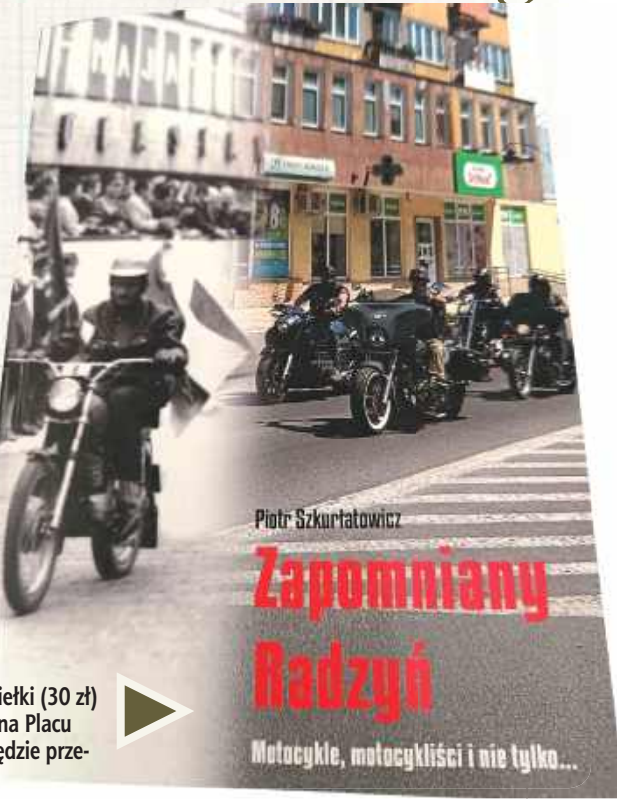
był wielki kłopot i pewność dojeżdżania, choćby do Białki Parczewskiej, była żadna... O tych, co jeździli dla rekreacji i o tych, którzy dzielnie wozili całą rodzinę. O pierwszych, pełnych przygód dalekich wyprawach. O radzyńskim klubie zrzeszającym fanów motocykli dawnych i ciężkich. Jako arcyciekawy bonus czytelnik otrzymuje relację z wyjazdu na jednośladowie, ale bez silnika: rowerowej wyprawie do Ojca Świętego latem 1996 roku - przez Alpy na Plac Świętego Piotra (bez serwisu, bez nawigacji, bez noclegów z Bookingu - to w ogóle możliwe???).

Rzecz mogłaby się wydawać błaha, dotycząca niewielkiego wycinka aktywności społecznej. Być może ważna dla samych zainteresowanych, może ich rodzin (które i tak pewnie od Dziadka ze sto razy słyszały

opowieści), może jeszcze dla członków, prężnie działającego radzyńskiego klubu AIKI BIKER (o nich też książkę kiedyś ktoś napisze: oprócz jeżdżenia motorem niemal obowiązkowe są tam treningi aikido, strzelanie z łuku tradycyjnego i działalność charytatywna!). W rzeczywistości takie mikrohistorie dają możliwość łatwiejszego zajrzenia pod poszewkę historii, wyjścia poza schemat utartych wykładów, są bezcennymi przyczynkami do historii społecznej miejscowości. Im więcej takich publikacji tym lepiej.

Zbigniew Smółko

Książkę można nabyć w postaci cegiełki (30 zł) w księgarni EDUCO mieszczącej się na Placu Wolności 11 w Radzynie. Dochód będzie przeznaczony na cele charytatywne



Słaba seria trwa. Górnik remisuje w Głogowie

Górnik Łęczna miał swoje okazje w meczu z Chrobrym Głogów. Niestety, zabrakło skuteczności i do Łęcznej wraca tylko punkt.

Górnik Łęczna miał świetny start rundy jesiennej. W pierwszych sześciu kolejkach dopisał do swojego konta aż szesnaście „oczek”. Niestety, po tym dobrym otwarciu zielono-czarnych złapała zadyszka. Okazją na przełamanie mógł być wyjazdowy mecz w Głogowie. Chrobry zdecydowanie słabiej wszedł w sezon i przed tym meczem z dorobkiem dziewięciu punktów okupował czternaste miejsce w ligowej tabeli.

Mimo to od początku nie było widać, że mierzą się ekipy z przeciwnych biegunów pierwszoligowej stawki. Sporym utrudnieniem dla przyjezdnych musiała być nieobecność Adama Deji ze względu na zebrane żółte kartki. Już po dziesięciu minutach gospodarze powinni prowadzić. Dawid Hanc trafił tylko w poprzeczkę. Nie minęło pięć minut, a głogowianie dopięli swego. Po złym zagraniu Jakuba Bednarczyka do Filipa Szabaciuka



Fryderyk Janaszek zanotował asystę przy голу na 1:1

ka futbolówkę przejął Mateusz Lewandowski i otworzył wynik spotkania. Do przerwy miejscowi mogli jeszcze podwyższyć prowadzenie, ale dobrze w bramce spisywał się Branislav Pin-

droch. Na drugą odsłonę podopieczni Pavola Stano wyszli już bez Bednarczyka i Żyry, których zastąpili Spacil i Broda. To w sporej mierze odmieniło oblicze tego spotkania. Już w 60. minucie „Górnicy”

wyrównali. Spora w tym zasługa wprowadzonego z ławki Spacila, który uruchomił Janaszka. Skrzydłowy Górnika zagrał do Kamila Orlika, a ten mocnym uderzeniem doprowadził do stanu 1:1.

To trafienie mocno podbudowało gości, którzy rzucili się do ataku w poszukiwaniu kompletu punktów. Doskonałą okazję miał Spacil, ale lobując golkipera rywala, trafił ponad poprzeczką. Drugi mecz z rzędu zawodnicy Stano mogą pluć sobie w brodę, bo okazji do zgarnięcia pełnej puli nie brakowało. Niestety, na ligowe zwycięstwo będą musieli jeszcze poczekać.

Chrobry Głogów – Górnik Łęczna 1:1 (1:0)

Bramki: Mateusz Lewandowski 14' - Kamil Orlik 62'
Chrobry: Arndt – Tupaj, Zarówny, Bougaidis, Malczuk, Hanc (66' Bartlewicz) – Szwedzik (83' Ozimek), Bonecki, Mandrysz, Tabiś – Lewandowski (73' Lebedyński).
Górnik: Pindroch – Bednarczyk (46' Broda), Szabaciuk, de Amo, Ogaga – Orlik (86' Turski), Ahmedov, Żyra (46 Spacil), Warchoł, Janaszek (71' Krawczyk) – Banaszak (87' Roginić)
Żółte kartki: Lewandowski, Tabiś – Szabaciuk, Orlik

Wyniki 12 kolejki:
Odra Opole - Arka Gdynia 0:6
Pogoń Siedlce - Wisła Kraków 1:3
Wisła Płock - Polonia Warszawa 4:1
Stal Stalowa Wola - Stal Rzeszów 2:2
Ruch Chorzów - Kotwica Kołobrzeg 1:0
Warta Poznań - Miedź Legnica 1:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Termalica Bruk Bet	11	29	27-7
2	Wisła Płock	12	27	22-13
3	Arka Gdynia	12	24	26-9
4	Miedź Legnica	11	23	23-10
5	Stal Rzeszów	12	22	25-13
6	Górnik Łęczna	11	19	18-14
7	ŁKS Łódź	11	17	17-12
8	Znicz Pruszków	11	16	15-14
9	Ruch Chorzów	12	16	13-16
10	Kotwica Kołobrzeg	12	14	10-17
11	Polonia Warszawa	12	13	13-17
12	Wisła Kraków	9	12	16-11
13	GKS Tychy	11	10	5-11
14	Chrobry Głogów	11	9	10-21
15	Warta Poznań	12	9	9-23
16	Odra Opole	12	9	10-27
17	Stal Stalowa Wola	12	6	10-22
18	Pogoń Siedlce	12	5	11-23

Filip Ogórek

Szybkie 2:0 Wieczystej

Wieczysta Kraków kontuuje swój marsz ku zapleczu elity w polskiej piłce. Zespół, w którym roi się od gwiazd, wygrał 2:0 z Wisłą Puław w ramach 12. kolejki Betclie 2 Ligi. Show zrobili Hiszpanie, a wynik końcowy znaliśmy już po... piętnastu minutach.

Wieczysta jak dotąd szła przez rozgrywki Betclie 2 Ligi niemal jak burza. Podopieczni Sławomira Peszki przegrali tylko dwa spotkania. Na inaugurację okazali się słabsi od Resovii Rzeszów (0:1), z kolei na początku września zaskoczył ich spadkowiec z zaplecza PKO BP Ekstraklasy – Podbeskidzie Bielsko-Biała (0:1).

Taki obrót spraw spowodował ogromny ścisk w czubie tabeli. Oprócz zespołu z dawnej stolicy Polski w czołówce znajdują się także Polonia Bytom i Pogoń Grodzisk Mazowiecki. Ta druga drużyna wyeliminowała ostatnio z Pucharu Polski Lechię Gdańsk.

Dla Wieczystej spotkanie w Puławach ułożyło się bajecznie. Jeszcze przed upływem kwadransa prowadziła już 2:0. Najpierw piękną zespołową akcją wykończył płaskim strzałem



Gracze Wisły musieli uznać wyższość wyżej notowanej Wieczystej Kraków

Manuel Torres, a później Joan Roman podwyższył po uderzeniu głową. Hiszpanie zaprezentowali po tych trafieniach efektowne „cieszynki”, pokazując ich ogromną swobodę. Gospodarze nie mieli zbyt wielu argumentów i bronili się przed podzieleniem losów innych rywali Wieczystej, którzy potrafili zakończyć mecz z czterema golami „w bagażniku”.

W drugiej połowie nie działo się zbyt wiele, a serca kibiców zdradzały w końcówce, gdy niebezpiecznie sfaulowany został Chuma. Teatr absurdu zaserwował publiczności w doliczonym czasie gry Daniel Sandoval, który dostał drugą żółtą kartkę za... symulowanie.

Daleka podróż

Gracze Wisły czeka mecz w Chojnicach. Starcie z Chojniczanką zaplanowane zostało na 13 października. Początek o godz. 14. Drużyna pojedzie na północ kraju dzień wcześniej. Nasi mają do pokonania nieco ponad pół tysiąca kilometrów, by dotrzeć na miejsce. Najbliższy rywal puławian niespodzianie uległ 0:2 Skrze Częstochowa.

Wisła Puławy - Wieczysta Kraków 0:2 (0:2)

Bramki: Torres 8', Roman 14'.
Wisła: Szpaderski - Kargule-

wicz, Kabaj, Śledzicki, Stromecki, Gałązka (79' Zych), Piątek (78' Szymanek), Wiktoruk (90' Łuczuk), Kumoch, Zylla, Guzdek.
Wieczysta: Mikułko - Brzęk, Mikołajewski, Pazdan, Pietrzak (25' Koj), Torres (70' Kiedrowicz), Swędrowski, Góralski, Roman (83' Trąbka), Semedo (71' Sandoval), Chuma (83' Łysiak).
Żółte kartki: Zylla, Stromecki, Śledzicki - Mikołajewski, Kiedrowicz, Sandoval, Pazdan.
Czerwona kartka: Sandoval 90+1', za dwie żółte kartki.
Sędziował: Wójcik (Siedlce).
Widzów: 600.

mp

II LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI
Wisła - Wieczysta 0:2
Polonia - KKS Kalisz 3:0
Hutnik - ŁKS II 1:1
Olimpia E. - Zagłębie II 0:0
Pogoń - Resovia 3:1
Podbeskidzie - Rekord 0:3
GKS Jastrzębie - Olimpia G. 1:2
Świt - Zagłębie 1:0
Skra - Chojniczanka 2:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Polonia Bytom	11	30	29-9
2	Wieczysta Kraków	12	28	28-5
3	Pogoń Grodzisk Maz.	11	27	22-8
4	Hutnik Kraków	12	21	19-23
5	Resovia Rzeszów	12	20	19-19
6	Chojniczanka Chojnice	12	18	14-12
7	Zagłębie Sosnowiec	11	18	14-13
8	KKS Kalisz	12	18	11-14
9	Olimpia Grudziądz	12	16	17-15
10	Wisła Puławy	12	16	18-17
11	Świt Szczecin	12	15	13-16
12	Rekord Bielsko-Biała	12	12	20-25
13	Podbeskidzie Bielsko-Biała	12	10	12-17
14	ŁKS II Łódź	12	10	12-23
15	GKS Jastrzębie	12	9	14-16
16	Zagłębie II Lubin	12	8	16-22
17	Olimpia Elbląg	12	7	11-24
18	Skra Częstochowa	11	5	10-21

NASTĘPNA KOLEJKA (13.10., godz. 14:00): Chojniczanka - Wisła, Zagłębie - Skra, Olimpia G. - Świt, Rekord - GKS Jastrzębie, Resovia - Podbeskidzie, Zagłębie - Pogoń, ŁKS II - Olimpia E. (przeł.), Wieczysta - Polonia (przeł.).

mp

REG

Motor z sensacyjnymi wynikami

Kibice piłkarzy lubelskiego Motoru przeżywali w minionym tygodniu huśtawkę nastrojów. W środowy wieczór żółto-biało-niebiescy niespodziewanie odpadli z Pucharu Polski. Natomiast w sobotę pokonali lidera tabeli PKO BP Ekstraklasy.

To był gorzko-słodki tydzień. Zaczęło się od porażki z trzecioliigową Unią Skierniewice. „Motorowcy” byli zdecydowanie faworytem w starciu z niższej notowanym rywalem, ale w regulaminowym czasie gry zremisowali. Rozstrzygnięcia nie przyniosła także dogrywka. O awansie do 1/16 finału przesądził konkurs rzutów karnych, który zakończył się zwycięstwem rywali. W szeregach lublinian



Motor wygrał czwarty mecz w sezonie

z jedenastu metrów pomylił się bowiem Kaan Caliskaner, a gospodarze wykorzystali wszystkie strzały z „wapna”.
– Nie zagrałimy na swoim poziomie. Liczę na większą odpowiedzialność w grze ofensywnej u niektórych zawodników w sytuacji, gdy kluczowych piłkarzy nie ma na boisku. Ubolewam nad tą porażką, bo chcieliśmy przejść dalej, ale takie mecze pokazują, na co i na kogo można liczyć

w tych decydujących momentach i parę takich odpowiedzi dzisiaj dostaliśmy – podsumował trener Mateusz Stolarski.

Unia Skierniewice - Motor Lublin
1:1 (1:0),
pd. k. 5-4
Bramki: Aghwan Papikjan 30 - Filip Luberecki 54
Karne: 0:1 Scalet, 1:1 Stępień,

1:2 Wolski, 2:2 Sołtysiński, 2:3 Rudol, 3:3 Kowalczyk, 3:3 (Caliskaner strzelił w poprzeczkę), 4:3 Łapiński, 4:4 Filip Wójcik, 5:4 Kamil Sabilło
Motor: Rosa - Wójcik, Rudol, Bartoś, Luberecki, Romanowski (75 M. Król), Gąsior (61 Scalet), Simon, Ceglarz (61 Ndiaye), van Hoeven (46 Wolski), Welniak (61 Caliskaner)

Zespół z Lublina zareagował na pucharową kompromitację w najlepszy możliwy sposób. W sobotę Motor zwyciężył w Poznaniu z tamtejszym Lechem. Jako pierwsi na prowadzenie wyszli gospodarze, dla których do siatki trafił Mikael Ishak. Już 60 sekund później wyrównał jednak Samuel Mraz. Ten sam napastnik zapewnił przyjeźdnym trzy punkty po zmianie stron.
– Lech dotąd wygrał pięć spotkań, miał bilans bramkowy 13-1, wygrał z mistrzem Polski

5:0. To dla nas duże zwycięstwo. Nadrzednym celem Motoru jest utrzymanie. Są punkty, które musisz zdobywać, które powinien zdobyć i tzw. „bonus”. Dla nas punkty w Poznaniu to duży bonus – stwierdził trener Stolarski.

Lech Poznań - Motor Lublin
1:2 (1:1)
Bramki: Ishak 24 - Mraz 25, 54
Motor: Rosa - Stolarski (58 Wójcik), Najemski, Rudol (58 Bartos), Palacz, Samper, Caliskaner (70 Scalet), Wolski, Ceglarz (70 Ndiaye), M. Król, Mraz

Następny mecz czeka żółto-biało-niebieskich 19 października. Na Arenę Lublin przyjeździe wtedy Widzew Łódź.

Karol Kurzępa

Rugbiści dostali lanie

Edach Budowlani Lublin przechodzą przez trudny okres. W ostatnich dwóch kolejkach podopieczni trenera Andrzeja Kozaka doznali dwóch sromotnych porażek. Najpierw przegrali na własnym boisku z broniącym mistrzowskiego tytułu Orlen Orkanem Sochaczew aż 7:85. Natomiast w następnej kolejce ulegli na wyjeździe Energa Ogniwu Sopot 26:50. Po sześciu spotkaniach niebiesko-biało-czerwoni mają zatem na koncie 13 punktów i zajmują szóste miejsce w tabeli Ekstraligi z bilansem trzech zwycięstw oraz takiej samej liczby przegranych. W następnej kolejce lublinianie zagrają u siebie z Awenta Pogonią Siedlce. Początek meczu w sobotę, 12 października o godz. 14.

Karol Kurzępa

Koszykarki znakomicie zaczęły sezon

Polski Cukier AZS UMCS Lublin rozegrał jak dotąd tylko dwa mecze w nowych rozgrywkach, a już wzbogacił klubową gabinet o kolejne trofeum. Białozielone sięgnęły po Superpuchar Polski.

Podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka dokonały tej sztuki drugi rok z rzędu. I tak, jak poprzedniej jesieni, pokonały na neutralnym terenie KGHM BC Polkowice. Za faworyta srodowej konfrontacji uchodziła

ekipa z Dolnego Śląska, która broni w tym sezonie mistrzowskiego tytułu. I to ona prowadziła do przerwy 44:41. Obie drużyny grały falami, notując lepsze i słabsze okresy gry. Taki stan rzeczy utrzymywał się do czwartej kwarty, w której białozielone odskoczyły rywalkom punktowo i ostatecznie wygrały. Duża w tym zasługa nowej skrzydłowej w szeregach akademiczek, Laury Miskiniene. Koszykarka z Litwy rzuciła 27 punktów i zdobyła tytuł MVP meczu.
– Niezmiennie cieszymy się ze zwycięstwa, dobrze rozpocząć sezon w takim stylu. Kluczowym

momentem była druga połowa, kiedy zmieniliśmy sposób obrony i dobrze podzieliśmy się piłką przy rzutach trzypunktowych. To pozwoliło nam odskoczyć na 20 oczek. Tak naprawdę ten wynik nie odzwierciedla przebiegu meczu, bo było to ciężkie spotkanie – podsumował trener Krzysztof Szewczyk.

KGHM BC Polkowice - Polski Cukier AZS UMCS Lublin
74:94
(24:28, 20:13, 14:21, 16:32)
Lublin: Miskiniene 27, Johnson 16, Zempare 16,

Ullmann 16, Szymkiewicz 9, Trzeciak 5, Stanacev 5, Kulińska, Kusiak, Adamczuk
W niedzielne popołudnie lublinianki udanie zainauguowały zmagania w Orlen Basket Lidze Kobiet. W pierwszej kolejce rozgrywek akademicki wygrały na wyjeździe z warszawską Polonią. W tym spotkaniu również do przerwy rywalizacja była dość zacięta i wyrównana, ale po zmianie stron przewagę osiągnął AZS UMCS. Najskuteczniejsza na parkiecie była nowa rozgrywająca, Stella Johnson. Miskiniene zaliczyła zaś double-double.

– W pierwszej połowie dobrze zaczęliśmy, później Polonia zdominowała nas na deskach w drugiej kwarcie, a po ponowieniach rzucała za trzy punkty. Po dużej przerwie to poprawiliśmy i odnieśliśmy przekonującą wygraną – przyznał trener Szewczyk.
SKK Polonia Warszawa - Polski Cukier AZS UMCS Lublin
59:77
(14:24, 22:12, 6:17, 17:24)
AZS UMCS: Johnson 20, Miskiniene 17, Zempare

15, Szymkiewicz 8, Trzeciak 5, Stanacev 4, Ullmann 4, Kulińska 3, Nassisi 1, Adamczuk, Goszczyńska, Kusiak.
Już w środę białozielone rozpoczną grę w międzynarodowych rozgrywkach EuroCup Women, mierząc się w delegacji z francuskim UFAB49 Angers. Początek meczu zaplanowano 9 października o godzinie 18.

Karol Kurzępa

Siatkarze się nie zatrzymują

W swoim piątym meczu sezonu 2024/25 siatkarze Bogdanki LUK Lublin zanotowali piąte zwycięstwo. Tym razem żółto-czarni pokonali w hali Globus Asseco Resovię Rzeszów.

Sobotnią konfrontację oglądał komplet publiczności, który stworzył świetną atmosferę. W secie otwarcia gospodarze byli zdecydowanie lepsi w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła i zastruszenie wygrali z przewagą siedmiu punktów. Lublinianie nie poszli jednak za ciosem, a podrażniony zespół przyjeźdnym niemalże od początku do końca kontrolował przebieg drugiej odsłony, którą ostatecznie wygrał różnicą dwóch oczek.



Liderem drużyny z Lublina jest Wilfredo Leon

Następnie doszło do powtórki z rozrywki, bowiem w trzeciej partii Bogdanka LUK ponownie zwyciężyła 25:18. Do pewnego momentu czwartego seta wydawało się, że kibice w hali mogą być świadkami tie-breaka, lecz ostatecznie w końcówce podopieczni trenera Massimo Bottiego zapewnili sobie triumf z kompletem punktów, po grze na przewagi. Piąta wygrana z rzędu pozwoliła żółto-czarnym przynajmniej tymczasowo wskoczyć na pozycję lidera tabeli

PlusLigi. Kolejka będzie bowiem trwała aż do środy. Natomiast indywidualne powody do radości miał Bennie Tuinstra, który otrzymał nagrodę MVP meczu.
13 października lublinianie zagrają w kolejnym ligowym spotkaniu na własnym boisku. Tym razem zmierzą się ze Słupskiem Malow Suwałki. Początek konfrontacji z tym przeciwnikiem zaplanowano o godzinie 14.45.
Bogdanka LUK Lublin - Asseco Resovia Rzeszów
3:1
(25:18, 23:25, 25:18, 27:25)
Lublin: Komenda 3, Leon 21, Grozdanow 6, Tuinstra 14, McCarthy 8, Sasak 11, Hoss (libero) oraz Malinowski 6, Wachnik 2, Nowakowski 1 i Czyrek

Karol Kurzępa

Koszykarze wygrali w Toruniu

Polski Cukier Start Lublin udanie rozpoczął nowy sezon w Orlen Basket Lidze. W pierwszej kolejce rozgrywek czerwono-czarni odnieśli cenne wyjazdowe zwycięstwo.

Lublinianie pokonali Arriva Polski Cukier Toruń. Mecz był rozgrywany w szybkim tempie i trzymał w napięciu do końcowych fragmentów czwartej kwarty. Do przerwy spotkanie było bardzo zacięte i dość wyrównane. Obie drużyny przeplatały lepsze fragmenty z gorszymi, ale to podopieczni trenera Wojciecha Kamińskiego schodzili do szatni na półmetku rywalizacji z prowadzeniem 48:44.
Po zmianie stron czerwono-czarni potrafili odskoczyć gospodarzom nawet na 12 punktów przewagi, ale torunianie zawzięcie



Filip Put (nr 21) to nowy kapitan Startu
gonili wynik. Ostatecznie „Startowcy” zachowali więcej zimnej krwi i przypieczętowali zwycięstwo podczas ostatniej minuty gry. – Wiadomo, że przed pierwszym meczem sezonu zawsze jest pewna niewiadoma, bo to zupełnie inna stawka, niż gra w sparingach. Nas może cieszyć przede wszystkim zwycięstwo i to, że zegralimy dru-

żynowo. Mieliśmy trochę gorszych momentów, w których zabrakło powrotu do obrony i przydarzały się głupie straty. Najważniejsze, że w końcówce zegralimy z chłodnymi głowami i wróciliśmy do Lublina z wygraną – podsumował nowy kapitan drużyny, Filip Put.
Następny mecz czeka lubelski zespół już w najbliższy piątek. Do hali Globus przyjedzie wówczas Legia Warszawa. Początek zawodów o godzinie 19.30.
Arriva Polski Cukier Toruń - Polski Cukier Start Lublin
90:96
(21:22, 23:26, 21:24, 25:24)
Lublin: Lecomte 23, Drame 14, De Lattibeaudiere 12, Karolak 12, Williams 12, Put 9, Ramey 8, Krasuski 3, Pelczar 3, Szymański

Karol Kurzępa

III LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI

Lewart - Star 0:6
Bramki: Stanisławski 8', 29',
Adamiak 21', Wcisło 35', Szy-
nka 52', 80'.
Podlasie - Podhale 3:0
Bramki: Kosieradzki 43' - Ci-
chocki 55', Opalski 60'.
Wisła II - Wisłoka 2:3
Bramki: Młyński 30' (k), Bojko
90' - Łanucha 2', 37', Geniec
77' (k).
Czarni - Avia 4:3
Bramki: Salamon 71', 74', Smo-
leń 80', Kardyś 90' - Uliczny 13',
Małeck 34', Paluchowski 67'.
Siarka - Pogoń-Sokół 1:0
Bramka: Iwao 77'.
KSZO - Unia 2:1
Bramki: Pisarek 1', Misiaszek
75' (s) - Biały 22'.
Świdnicz - Chelmska 2:1
Bramki: Kutyla 13', Kosior 35' -
Korbecki 12'.
Sandeja - Korona 3:1
Bramki: Klimek 34' (s),
Wolsztyński 49', Bryła 81' -
Konstantyn 9'.
MECZ 8. KOLEJKI
Korona II - Siarka 1:3
Bramki: Strzeboński 7' - Iwao 15',
P. Lisowski 18', Kodłowski 90'.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandeja Nowy Sącz	11	26	24:9
2.	Siarka Tarnobrzeg	11	25	20:9
3.	Star Starachowice	11	22	28:12
4.	Podhale Nowy Targ	11	22	19:14
5.	Chelmska Chelmska	11	21	22:14
6.	Korona II Kielce	11	20	21:15
7.	Wisłoka Dębica	11	19	30:17
8.	Podlasie Biała Podlaska	11	17	17:14
9.	KSZO Ostrowiec Św.	11	17	18:17
10.	Avia Świdnik	11	14	19:17
11.	Wisła II Kraków	11	13	24:23
12.	Wiślanie Skawina	11	13	13:14
13.	Pogoń-Sokół Lubaczów	11	12	15:19
14.	Czarni Polaniec	11	12	15:27
15.	Świdniczanka Świdnik	11	10	12:21
16.	Lewart Lubartów	11	7	10:24
17.	KS Wiązownica	11	6	12:22
18.	Unia Tarnów	11	1	9:40

NASTĘPNE KOLEJKI

(12.10., godz. 14:00): Avia
- Lewart, Podlasie - Wisła II,
Wisłoka - Czarni, Star - KS
Wiązownica, Wiślanie - Siarka,
Pogoń-Sokół - KSZO, Unia
- Świdniczanka, Chelmska -
Sandeja, Podhale - Korona II.
(19.10., godz. 15:00): Lewart -
Wisłoka, Podlasie - Czarni, Star
- Siarka, Korona II - Chelmska,
Sandeja - Unia, Świdniczanka
- Pogoń-Sokół, KSZO - Wiślanie,
KS Wiązownica - Avia, Wisła II -
Podhale.

mp

OPOWIEDZ NAM
O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe?
Chcesz, by było o nich głośno
w prasie? Zadzwoń bądź napisz.
Z pewnością artykuł ukaże się
we Wspólnocie.
Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka

mateuszpolynka162@gmail.com,

516 019 184

Opolanin znów górą



Opolanin ograł Granit!

Gracze z Opola Lubelskiego znakomicie zareagowali na porażkę przed tygodniem.

Zespół Kamila Miazgi chciał jak najszybciej zmasać plamę po przegranej 0:5 z Ładą Biłgoraj. Udało się w Pucharze Polski, gdzie drużyna wygrała 3:0 z Tęczą Kraśnik, a w sobotę potrafiła przechylić szalę na swoją korzyść w starciu z Granitem Bychawa.

Zaczęło się sensacyjnie. Goście objęli prowadzenie po rzucie rożnym. Kto zdobył gola? Jurij Perin. Sek w tym, że trafił do własnej bramki. Nasi wyrównali tuż po zmianie stron. Jakub Figura zdecydował się na strzał z 16 metrów. Okazała się to znakomita decyzja, bo po chwili bramkarz musiał sięgać do siatki. W 67. minucie Opo-

lanin prowadził. W polu karnym sfaulowany został Jakub Nowak.

Sędzia wskazał na „wapno”. Odpowiedzialność na swoje barki wziął Jurij Perin. Doświadczony napastnik z Ukrainy chciał przełamania. W próbie z Janowianką Janów Lubelski nie był w stanie pokonać bramkarza. Teraz to zrobił, uderzając w prawy róg bramkarza. Piłka po drodze odbiła się od słupka i jak się okazało, ten strzał dał naszym zwycięstwo.

Pierwsza połowa do zapamiętania. Nie wyszliśmy z szatni, przez co Granit miał całkowitą kontrolę nad meczem. Na drugą część wyszła zupełnie inna drużyna. Od początku wyszliśmy wyżej, agresywniej, przez co zaczęliśmy sobie stwarzać sytuacje. Bychawa stanęła niżej, a to my zaczęliśmy kontrolować spotkanie, przez

co strzeliliśmy dwie bramki i odwróciliśmy losy spotkania. Taką chęć gry i wolę walki, jak w drugiej połowie musimy pokazywać przez całe spotkanie - mówi Jan Czapla.

Obrońca Opolanina ma nadzieję na kolejne zwycięstwa.

W tygodniu kończymy mecz z Górnikiem II Łęczna. To będzie zupełnie wyjątkowy bój. Mamy 45 minut, by pokazać, kto jest lepszy. Później czeka nas wyjazd na boisko Gryfa Gmina Zamość. Ten zespół jest bardzo niewygodnym rywalem u siebie. Krótkie, wąskie boisko nie pozwala na grę taką jak np. u nas w Opolu. Czekamy nas ciężkie i wymagające spotkanie, bo Gryf tak łatwo nie odda punktów. Mam nadzieję, że przywieziemy trzy punkty do Opola, lecz na razie myślimy jesteśmy przy środku i przy meczu z Łęcznianami - dodaje.

TRENER MA GŁOS



Kamil Miazga,
Opolanin

Z charakterem,
pomysłem na grę

Potocznie mówiąc, nie dojechalibyśmy na pierwszą połowę. Chcielibyśmy o niej jak najszybciej zapomnieć. Przeciwnik nas zdominował. My nie mieliśmy żadnej okazji bramkowej. Po przerwie na plac wyszła zupełnie inna drużyna. Opolanin z charakterem, pomysłem na grę i determinacją. Mecz się odwrócił. Zdominowaliśmy przeciwnika, tworzyliśmy sytuacje bramkowe i finalnie wygraliśmy, strzelając dwie bramki. Kluczowe były zmiany w przerwie, które dały nam dużo jakości.

Opolanin Opole Lubelskie -
Granit Bychawa
2:1

Bramki: Figura 48', Perin 67' - Perin 10' (s).

Opolanin: Adamczyk - Adamczuk, Czapla, Izdebski, Belabrovik, Lenkiewicz (46' Pałka), H. Sałasiński (46' Nowak), Jurak (80' F. Sałasiński), Figura (90' Szafran), Konc, Perin (75' Duda).

Żółta kartka: Czapla.

mp

IV LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI

Opolanin - Granit 2:1
Górník II - Janowianka II 2:3
Stal - Łada 2:0
Motor II - Sygnał 2:0
Tomasovia - Kłos 3:1
Lublinianka - Avia II 9:0
Huragan - Orleń 1:2
Hetman - Start 3:2

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	11	29	24:2
2.	Lublinianka Lublin	10	28	34:8
3.	Łada Biłgoraj	10	23	33:11
4.	Tomasovia Tom. Lub.	10	21	24:8
5.	Janowianka Janów Lub.	11	19	24:18
6.	Orleń Radzyń Podlaski	11	17	21:17
7.	Start Krasnostaw	11	16	16:17
8.	Opolanin Opole Lub.	10	16	12:17
9.	Motor II Lublin	11	15	21:27
10.	Hetman Zamość	10	15	12:13
11.	Sygnał Lublin	10	13	17:23
12.	Granit Bychawa	10	11	15:25
13.	Avia II Świdnik	10	7	7:30
14.	Górník II Łęczna	9	5	13:24
15.	Huragan Międzyrzec Podl.	10	5	11:17
16.	Gryf Gmina Zamość	10	3	5:16
17.	Kłos Gmina Chelmska	10	3	4:20

MECZ ZALEGŁY (09.10.,
godz. 16:00): Górník II -
Opolanin.

NASTĘPNA KOLEJKA

(12.10., godz. 14:00): Gryf
- Opolanin, Janowianka -
Hetman, Avia II - Huragan, Kłos
- Lublinianka, Sygnał - Toma-
sovia, Łada - Motor II, Granit
- Stal, Orleń - Górník II - przeł.
(23.10., godz. 15:00).

mp

Grali puchar

W środku tygodnia odbyła się IV runda Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Z rozgrywkami pożegnał się trzecioligowiec z Lubartowa. Lewart uległ 1:4 Górnikowi II. Kolejna faza zaplanowana jest na 16 października. Losowanie odbyło się już po zamknięciu aktualnego wydania.

PUCHAR POLSKI

WYNIKI IV RUNDY

Polesie Kock - Stal Kraśnik 0:6
KS Ciecierzyn - Avia
Świdnik 0:8
Tęcza Kraśnik - Opolanin
Opole Lub 0:3
Lublinianka - Motor II 3:0
Wisła II Puławy - Sygnał
Lublin 2:5
Górník II Łęczna - Lewart
Lubartów 4:1
Trawena Trawniki -
Janowianka Janów Lub. 0:1
Ruch Ryki - Świdniczanka
Świdnik 0:4

mp

mp

PUL

Star jak walec rozjechał Lewart

Lubartowianie spadli do strefy spadkowej. Zespół Radosława Muszyńskiego został rozbity przez Star Starachowice.

Mało kto pamięta tak dotkliwą porażkę. Białoniebiescy stracili aż sześć goli. W 10. minucie rywale otworzyli worek z bramkami. Z rzutu wolnego w nasze pole karne wrzucił Adrian Szyńska. Główna jednego z zawodników Stara wyładowała na słupku, po odbiciu, od którego piłka wróciła w nasze pole karne, gdzie dopadł do niej Szymon Stanisławski i zdobył swoją pierwszą bramkę w tym spotkaniu.

Lewart szukał wyrównania, przede wszystkim starając się zaadresować długie piłki za linię defensywy do Łukasza Najdy. Nasz skrzydłowy niestety jednak

przegrywał pojedynki z obrońcami ze Starachowic.

W 20. minucie po faulu Oskara Gede rywale mieli rzut wolny. Piłkę ze stałego fragmentu gry bezpośrednio uderzył Adrian Szyńska, a strzał ten wybronił Damian Podlesny. Złapał on nawet piłkę, jednak uczynił to już za linią boiska, w związku z czym Star miał rzut rożny. Róg rozegrali oni na krótko, a następnie wrzucili piłkę w nasze pole karne. Na naszą bramkę świetnie główkował Krystian Adamiak, wskutek czego przegrywaliśmy już 0:2.

Star nie zamierzał na tym poprzestać i nadal przeprowadzał huraganowe ataki na naszą bramkę. Ten z 30. minuty zakończył się kolejnym golem dla ekipy ze Starachowic. Bardzo dobre podanie przed naszą bramką otrzymał Szymon Stanisławski i zamienił je na swo-

ją drugą bramkę w tym meczu. Przy strzale interweniował jeszcze Damian Podlesny, ale był on na tyle mocny, że po jego rękach piłka wpadła do naszej bramki.

W 33. minucie Lewart oddał swój pierwszy i w zasadzie jedyny strzał na bramkę rywali w tym meczu. Z dystansu uderzał Paweł Myśliwiecki, jednak piłka poszybowała wysoko nad bramką strzeżoną przez Adama Dymanowskiego.

Jeszcze przed przerwą Star zdołał podwyższyć prowadzenie na 4:0. Adrian Szyńska zagrał prostopadłą piłkę do zbiegającego ze skrzydła Michała Wcisło, który strzałem na dalszy słupek pokonał naszego bramkarza.

Po zmianie stron goście dorzucili dwie bramki. Ostatnią zdobyli w momencie, kiedy Lewart grał w osłabieniu. Drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Mateusz Chyła.

Lewart Lubartów - Star
Starachowice
0:6 (0:4)

Bramki: Stanisławski 10',
30', Adamiak 21', Wcisło 35',
Szyńska 52', 80'.

Lewart: Podlesny - Gede, Niewęgłowski, Chyła, Wdowicz,
Morenkov, Aftyka (81' Majewski),
Wolski (75' Nojszewski),
Najda (68' Zieliński), Myśliwiecki
(81' Gęca), Kompanicki.

Star: Dymanowski - Boniecki
(46' Cheba), Jagiełło, Adamiak,
Stefański, Duda, Wcisło (70' Mikos),
Puton (61' Kośmider),
Szyńska, Maszka (54' Żmudź),
Stanisławski (46' Kawecki).
Żółte kartki: Gede, Chyła,
Wolski - Maszka.

Czerwona kartka: Chyła 74',
za dwie żółte kartki.

Azoty powalczyły, ale to trochę za mało

Nie było niespodzianki w meczu szóstej serii PGNiG Superligi w Płocku, gdzie mistrz Polski pokonał Azoty Puław 40:31.

Puławianie pokazali się jednak z bardzo dobrej strony, rzucając nacierzom ponad 30 goli i prezentując kilka bardzo efektownych akcji w ataku.

Pierwszy kwadrans środkowego pojedynku mógł się szczególnie podobać kibicom Azotów-Puławy. Co prawda wynik meczu otworzył Michał Daszek, ale kolejne trzy trafienia zapisali na swoim koncie Azotowcy. Grający do pewnej pozycji w ataku podopieczni Patryka Kuchczyńskiego, wspierani świetnymi interwencjami Wojciecha Boruckiego zbudowali sobie w tym fragmencie gry nawet czterobramkową przewagę.

Świetnie w ataku prezentował się Łukasz Gogola, który nie tylko zaskakiwał celnymi rzutami, ale także efektownie rozdzielał piłki do pierwszej linii. Po kwadransie trener Kuchczyński dał odpocząć kilku zawodnikom, a zmiennicy mimo starań nie potrafili utrzymać prowadzenia. W ostatnich dziesięciu minutach przed przerwą zespół z Płocka podkręcił tempo i odrobił straty, wychodząc nawet na



W zespole mistrzów Polski gra trzech zawodników, którzy w przeszłości reprezentowali barwy Azoty: Dawid Dawydzik (na zdjęciu), Przemysław Krajewski oraz Parko Panić

prorowadzenie. Ostatecznie miejscowi wygrali I połowę dwoma trafieniami.

W kilka minut po zmianie stron uczestnik Ligi Mistrzów udokumentował swoją wyższość na parkiecie. Nacierze podkręcili tempo w ataku i szybko odskoczyli na kilka bramek. Z obu stron widać było, że losy meczu są już rozstrzygnięte, a to pozwoliło obu zespołom na pokazanie kilku przyjemnych dla oka zagrań, m.in. dwie bramki puławianie zdobyli po efektownych wrzutkach. Z dobrej strony pokazali

się także obaj bramkarze - Mirko Alilović i Zurab Tsintsadze. W drugiej odsłonie ciężar zdobywania goli w zespole z Puław wzięli na swoje barki Giorgi Dikhaminjia, który ośmioma trafieniami był najsukuteczniejszym zawodnikiem puławian.

Ostatecznie po przyjemnym dla kibicowskiego oka meczu Orlen Wisła Płock pokonała Azoty-Puławy dziewięcioma trafieniami. Azotowcy pozostawili po sobie dobre wrażenie, rzucając Mistrzom Polski najwięcej bramek z dotychczasowych rywali.



Ignacy Jaworski i spółka mieli okazję sprawdzić się na płocczan. Przegrali, ale zostawili po sobie dobre wrażenie

Orlen Wisła Płock - Azoty-Puławy 40:31 (18:16)

Orlen: Jastrzębski, Alilović - Daszek 6, Mihiić 6, Sroczyk 6, Piroch 3, Janc 4, Zarabec 4, Cokan 2, Fazekas 2, Krajewski 2, Szita 2, Dawydzik 1, Sisko 1, Susnja 1, Panić.

Azoty: Tsintsadze, Borucki - Dikhaminjia 8, Gogola 7, Adamski 4, Janikowski 3, Jarosiewicz 3, Marciniak 2, Sesić 1, Jaworski 1, Zarzycki 1, Górski 1, Antolak, Kowalik.

Upomnienia: Piroch, Panić.
Kary: 8 min. (Piroch, Janc, Zarabec, Szita) - 6 min. (Jaworski x2, Adamski).
Sędziowali: M. Orzech, R. Orzech (Gdańsk).
Widzów: 1811.

We wtorek mecz

Spotkanie Azotów z Energa MKS Kalisz zakończy siódmą kolejkę Orlen Superligi. Mecz odbędzie się 8 października o godz. 20 w Puławach.

ORLEN SUPERLIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI
Orlen - Azoty 40:31
Gwardia - Industria 21:39
KPR Legionowo - Zagłębie 29:30
MKS Kalisz - Górnik 30:29
Piotrkow. - MMTS Kwidzyn 31:31, k. 3:4
Wybrzeż - Chrobry 29:29, k. 4:2
Ślask - Ostrovia - przeł.

WYNIKI 7. KOLEJKI
Chrobry - Gwardia 37:24
Ostrovia - Piotrkow.37:22
Górnik - Ślask 35:21
Industria - KPR Legionowo 34:19
Azoty - MKS Kalisz - 08.10
MMTS - Wybrzeże - po zamk. nr
Zagłębie - Orlen - przeł.

MECZ 5. KOLEJKI
Ostrovia - MKS Kalisz 32:32, k. 7:8

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Industria Kielce	7	21	266:178
2.	Orlen Wisła Pock	5	15	164:107
3.	Chrobry Głogów	6	13	172:158
4.	Energa MKS Kalisz	6	12	186:170
5.	Wybrzeże Gdańsk	6	11	172:181
6.	Azoty Puławy	6	10	206:218
7.	Zagłębie Lubin	6	10	176:188
8.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	6	9	188:185
9.	Gwardia Opole	7	9	192:219
10.	Górniki Zabrze	7	6	203:198
11.	Ślask Wrocław	5	5	129:146
12.	Energa MMTS Kwidzyn	5	5	133:148
13.	Piotrkowianin	7	3	179:229
14.	Zepter KPR Legionowo	7	0	181:222

NASTĘPNA KOLEJKA (12/14.10): Ślask - Azoty (pon., godz. 20:00), Gwardia - KPR Legionowo, Orlen - Idustria, Energa MKS Kalisz - Zagłębie, Piotrkowianin - Górnik, Wybrzeże - Ostrovia, Chrobry - MMTS Kwidzyn.

Dziesięć drużyn grało i pomagało Frankowi



W Kazimierzu Dolnym w 12. turnieju Oldbojów rywalizowało 10 drużyn. Najlepsza okazała się NSZZiP Policja

Przybyli z różnych stron, aby nie tylko pokopać piłką, ale i wesprzeć chorego na rzadką chorobę genetyczną ALD (adrenoleukodystrofię) Franciszka Fernezego. Z tej okazji już po raz dwunasty w Kazimierzu Dolnym odbył się turniej Oldbojów. Zwyciężyła grupa NSZZiP Policja.



Kolejny rok z rzędu odbyła się licytacja na rzecz 15-letniego Franciszka Fernezego, który od kilku lat choruje na rzadką chorobę genetyczną ALD (adrenoleukodystrofię). Pieniądze zostaną przekazane na leczenie chłopca

W tegorocznej edycji turnieju w nadwiślańskim miasteczku zjawili się dziesięć drużyn, po pięć z nich zostało przydzielonych do dwóch grup. Mimo że panowie nie są profesjonalistami, to gra w piłkę nożną szła im niezłe. Mecze były bardzo za-

cięte i wyrównane. Zmaganiom z zaciekawieniem przyglądali się mieszkańcy, goście oraz turyści, którzy byli w Kazimierzu Dolnym. Tym razem wygrana przypadła drużynie NSZZiP Policja.

Dominik Kęsik



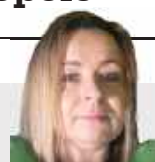
asp. Paweł Grał,
NSZZiP Policja
Turniej przebiega w miłej atmosferze. Zebrałiśmy się tutaj, aby pomóc Frankowi. Gramy już tu od kilku lat. Tak naprawdę turniej łączy wielu zawodników. Wygraliśmy kilka meczów. To mój kolejny udział w turnieju.



Artur Wojdat,
Lotnicy Wawer Warszawa
My jesteśmy tutaj już po raz 12. Z roku na rok turniej się rozwija. Dla mnie to jeden z najlepszych. Bawimy się, wspieramy i zbieramy pieniądze dla Franka. Zespół spisał się dobrze.



Marek Małeck,
Oldboje Kazimierz Dolny
Pojawiło się dużo drużyn, nasz zespół się spisał bardzo dobrze. Gramy najlepiej, jak potrafimy. To mój dwunasty udział.

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

W końcu mogą organizować spotkania i imprezy przez cały rok

„To już nie są skromne progi”. Cała wieś się cieszy z wyremontowanej świetlicy

W środę w Skokowie odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy, która przeszła kapitalny remont. Budynek prosił się o modernizację od lat.

Burmistrz Opola Lubelskiego i mieszkańcy Skokowa mówią o ważnym momencie dla lokalnej społeczności. Po trwających kilka miesięcy pracach budynek remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Skokowie, który pełni jednocześnie funkcję świetlicy wiejskiej, zmienił się nie do poznania.

- To jest trzecia siedziba OSP. Budynek ten wybudowany został w roku 1993, dokończony w 1994. W ubiegłym roku doczekaliśmy się wymarzonego, długo oczekiwanego remontu - mówi z dumą Paweł Skamrot, prezes skokowskich strażaków.

Budynek przeszedł gruntowną modernizację. Został docieplony, wymieniono



Na otwarciu wyremontowanej świetlicy pojawiło się kilkadziesiąt osób - władze gminy, przedstawiciele służb mundurowych i organizacji pozarządowych. Obiekt poświęcił ks. Karol Madejek

dach i założono instalację centralnego ogrzewania. Inwestycja pochłonęła 1,2 mln zł. Gmina sfinansowała ją ze środków pozyskanych z Polskiego Ładu.

- Naszym celem było to, żeby z tej świetlicy można było korzystać przez cały rok, bo często w tych świetlicach,

które były budowane przez mieszkańców w czynie społecznym, brakowało sanitariatów, kuchni, ogrzewania, czy dach normalnie przeciekał - przyznaje Sławomir Plis, burmistrz Józefowa nad Wisłą.

Mieszkańcy się cieszą, bo w końcu mogą organizować

spotkania i imprezy przez cały rok. Nawet gdy pada deszcz. Już nie obawiają się, że woda będzie lała się na głowy.

- Dzisiejsze otwarcie świetlicy jest nie tylko sukcesem, ale także dowodem na to, jak współpraca mieszkańców, naszych znajomych i przyja-

**Sławomir Plis,**

burmistrz Opola Lubelskiego

- Naszym celem było to, żeby z tej świetlicy można było korzystać przez cały rok

**Paweł Skamrot,**

prezes OSP w Skokowie

- W ubiegłym roku doczekaliśmy się wymarzonego, długo oczekiwanego remontu

**Dorota Śliwińska,**

sołtys Skokowa

- Czas remontu tej świetlicy pokazał, że to miejsce jest bardzo ważne dla mieszkańców Skokowa

ciół może przyczynić się do rozwoju i polepszenia jakości życia w małych miejscowościach - podkreśla Dorota Śliwińska, sołtys Skokowa.

Pani sołtys jest pewna, że zmodernizowana świetlica

przyczyni się do budowy więzi społecznych, integracji mieszkańców oraz stanowić będzie ważny punkt spotkań dla całej społeczności.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Najważniejsze komisje Rady Powiatu wciąż kuleją

Bo wciąż nie udało się powołać pełnego składu. PiS nie ma już kim obstarwić komisji, a opozycja bojkotuje je.

Ostatnia, siódma sesja Rady Powiatu, która odbyła się 30 września, nie przyniosła przełomu w sprawie uzupełnienia składu osobowego dwóch najważniejszych komisji statutowych. Chodzi o komisję rewizyjną oraz komisję skarg, wniosków i petycji. Po raz kolejny uzupełnienie składu tych komisji, tak żeby mogły działać zgodnie ze statutem, zakończyło się fiaskiem.

Nikt nie zgłosił chęci do pracy w tych dwóch komisjach. Większość rządząca po-

wiatem, czyli PiS, nie ma już kogo zgłosić do pracy w komisjach. A opozycja, czyli Trzecia Droga i Mała Ojczyzna, nie chce iść PiS-owi na rękę i do pracy w tych komisjach nie zgłasza się, a wakat pojawił się po rezygnacji z mandatu radnej Iwony Dudziak.

Po zmianie statutu komisja rewizyjna oraz komisja skarg, wniosków i petycji składać ma się z trzech członków. Obecnie liczy po dwóch. W obu zasiadają radni z PiS, Dominik Molesta i Sławomir Lejwoda.

Obie komisje ani razu jeszcze nie obradowały. Obradować nie mogą, bo nie mają pełnego składu osobowego.

ACH

Przewodniczący Rady Powiatu z posadą w Zarządzie Dróg Powiatowych

Z dyrektorskiego stołka zrezygnował. Wybrał stanowisko administracyjno-techniczne.

Piotr Kocon, przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim ma już nową pracę. Od dwóch dni pracuje w Zarządzie Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim.

Ale nie jest dyrektorem, choć jako jedyny złożył dokumenty w ogłoszonym konkursie na stanowisko szefa ZDP. Zrezyg-

nował z dobrze płatnego stołka na rzecz zwykłego stanowiska administracyjnego.

- Pan Kocon zatrudniony jest na stanowisku administracyjno-technicznym. Ma umowę na czas określony, do końca roku. Będzie zajmował się m.in. sprawami związanymi z organizacją ruchu, szeroko pojętą komunikacją oraz bieżącym utrzymaniem dróg - informuje Karol Śliwa, zastępca dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim.

Stanowisko, na którym zatrudniony został przewodniczący Rady Powiatu, zostało dopiero co utworzone. We wrześniu Zarząd Powiatu podjął uchwałę w sprawie wprowadzenia zmian w regulaminie organizacyjnym Zarządu Dróg Powiatowych. Zmiany te związane były z utworzeniem dwóch nowych stanowisk administracyjno-technicznych, których do tej pory w strukturze organizacyjnej ZDP nie było.

Piotr Kocon będzie zarabiał 7 tys. zł brutto miesięcznie.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Chcą powołać Opolski Klaster Energii

Jego zadaniem ma być zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego, poprawa środowiska naturalnego oraz zwiększenie konkurencyjności i efektywności ekonomicznej gospodarki. I to wszystko w lokalnym wymiarze.

Decyzja zapadła. W Opolu Lubelskim powstanie Opolski Klaster Energii. 18 września zawarte zostało porozumienie o jego ustanowieniu. Sygnatariuszami porozumienia ma być pięć podmiotów: gmina Opole

Lubelskie, a także spółki Kabako Gruppe, PW Wismar, DS. Eko Energia oraz Klastery Energii.

Klaster energii to cywilnoprawne porozumienie dotyczące wytwarzania i równoważenia zapotrzebowania, dystrybucji

albo obrotu energią z odnawialnych źródeł energii lub z innych źródeł, w ramach sieci dystrybucyjnej o napięciu znamionowym niższym niż 110 kV.

(ach)

OPO

Gmina
Kazimierz Dolny



Gmina
Janowiec



Gmina
Nałęczów



Nałęczów: Gminny sport uratowany – i to jednogłośnie

Trochę pokombinowali i udało się znaleźć brakującą do wkładu własnego kwotę. Radni z Nałęczowa wzięli „na klatę” jedną z trudniejszych decyzji, z jakimi w ostatnim czasie musieli się zmierzyć. Nie trzeba zaciągać kredytu, fundusz sołecki zostaje, a mieszkańcy – zwłaszcza młodzi piłkarze – są zadowoleni. Brawo!

W środę, 2 października radni podjęli niełatwą decyzję, dotyczącą modernizacji dwóch stadionów na terenie gminy – w Nałęczowie oraz w Drzewcach. Przypomnijmy. Gmina Nałęczów z „Polskiego Ładu” pozyskała

dofinansowanie na modernizację infrastruktury sportowej w wysokości 8 mln zł, czyli kwotę maksymalną. Wstępnie zadanie to oszacowane zostało na 8,9 mln zł, z czego 900 tys. zł miał być to wkład własny gminy uwzględniony w Wieloletniej Prognozie Finansowej.

Jednak po ogłoszeniu przetargu okazało się, że oferta, którą gmina może procedować w kierunku podpisania umowy, o 2,8 mln zł przekracza tę kwotę, a radni głosili się, czy zaciągać kredyt.

Rozpoczęta w piątek, 27 września sesja zakończyła się w środę, 2 października, bo przewodniczący Rady Miejskiej, Grzegorz Szkoła, ogłosił przerwę w obradach.

- Nie mam pełnej wiedzy o bardzo długofalowych skutkach podjęcia tej decyzji dzisiaj i nie mam wiedzy o tym, czy ta dotacja byłaby

stracona, bo być może można jeszcze podjąć jakieś działania, ale na to potrzeba jeszcze trochę czasu. Chcę podejmować decyzje odpowiedzialnie – mówił w piątek.

Na środowej sesji pojawiło się trochę nowych informacji.

Sytuację pokrótce nakreśliła skarbnik gminy, Dorota Denka. Opowiedziała o zaplanowanych i trwających już inwestycjach, które należy dokończyć i stwierdziła, że najbezpieczniej będzie zrezygnować z funduszu sołeckiego przez cztery lata. Jej zdaniem byłoby to optymalne źródło finansowa wkładu własnego do modernizacji stadionów.

Radni mieli nieco inne zdanie.

Małgorzata Woś-Wójcik przyznała, że faktycznie w gminie dzieje się dużo, ale miała też zastrzeżenia.

- Po co nam te drogi? Po to, żeby wozić dzieci na zajęcia do Lublina czy Puław? – pytała. – Spróbujmy dać szansę naszym dzieciom. (...) To jedyne takie podejście naszej gminy do tej inwestycji, drugiego nie będzie, a za dwa lata koszty będą dwa razy większe – dodawał radny Tomasz Panasiewicz.

- Jak jestem radnym trzecią kadencję, tak takiego dylematu nie miałem – skwitował radny Adam Kozak.

Po dość długiej dyskusji radni zgodnie przegłosowali wniosek formalny, w wyniku którego środki z wydatków majątkowych zostały przeniesione do zadania „Poprawa jakości infrastruktury sportowej w Gminie Nałęczów”, a następnie – również jednogłośnie – podjęli uchwałę w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej, w której modernizacja sta-

dionów została uwzględniona.

Chociaż podczas sesji dowiedzieliśmy się, że najkorzystniejsza oferta dotycząca budowy stadionów została wybrana, to dwa dni później, 4 października wybór ten został unieważniony.

- Decyzja o unieważnieniu czynności wyboru najkorzystniejszej oferty wynika z konieczności odrzucenia ofert, które nie spełniły wymagań określonych w Specyfikacji Warunków Zamówienia (SWZ). Podczas ponownej analizy ofert stwierdzono brak wymaganych przez zamawiającego dokumentów – czytamy w zawiadomieniu.

Na wybór oferty będziemy w takim razie musieli jeszcze poczekać.

Agnieszka Gołębiowska

Zbadaj piersi w Kazimierzu

W środę, 16 października między godz. 14 a 18 na kazimierskim Rynku zatrzyma się mammobus, w którym będzie można skorzystać z bezpłatnego badania piersi.

Samo badanie trwa kilka minut. Bez żadnego skierowania mogą z niego skorzystać panie, w wieku od 45 do 74 lat i w ciągu dwóch ostatnich lat nie korzystały z bezpłatnej mammografii. Kobiety, które przeszły leczenie chirurgiczne raka piersi pięć lat temu i są w trakcie hormonoterapii uzupełniającej oraz te, które zakończyły leczenie raka piersi i pięcioletni proces monitorowania po zakończonym leczeniu powinny badać się co 12 miesięcy.

Żeby zapisać się na badanie, wystarczy zadzwonić pod nr tel. 61 222 37 00, 583 257 602 albo skorzystać z formularza dostępnego na stronie www.mammo-med.pl

Agnieszka Gołębiowska

W Kazimierzu najlepsi okazali się policjanci z Puław

Przy okazji sportowej rywalizacji zbierali pieniądze dla chorego Franka.

W sobotę, 28 września w Kazimierzu Dolnym już po raz dwunasty odbył się Charytatywny Turniej Olbójów im. Kazimierza Górskiego. Mecze rozgrywane były na boisku za portem jachtowym. W tym roku do rywalizacji przystąpiło 10 drużyn: EXC Mobile Team, Kompania Radiotechniczna Klikawa, Lotnicy Wawer Warszawa, MKS Ryki, Policja Puławska, Oldboje Wisła Puławy, Orlik Opole Lubelskie, Plener, Twierdza Szydłów Oldboje, Oldboje Kazimierz Dolny.

Poza emocjami piłkarskimi organizatorzy zapewnili także inne rozrywki. Były pokazy taekwondo, pokaz mistrza Polski w trialu Patryka Piskorka, fotobudka 360, dmuchańce dla dzieci i wiele innych.

Wydarzenie to już na stałe wpisało się w sportowy kalendarz Kazimierza Dolnego. I co roku piłkarze organizują turniej, by pomóc Frankowi, choremu na adrenoleukodystrofię 15-letniemu strażakowi, mieszkańcowi Kazimierza i wesprzeć rodzinę chłopca. W tym celu zorgani-



zowane były licytacje, z których cały dochód trafił do Frania.

- Aby pomóc chłopcu, przekazaliśmy na licytację prawdziwe perełki np. koszulkę z podpisami olimpijczyków od Małwiny Kopron, koszulkę klubu KS Azoty Puławy (piłka ręczna), szalik oraz koszulkę z podpisami zawodników KS Wisła Puławy (piłka nożna). Z kolei w turnieju zagraliśmy z takim zapałem, że zajęliśmy pierwsze miejsce – mówi komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach. - Poza wymienionymi wcześniej przedmiotami, nasi funkcjonariusze, pod wodzą kapitana drużyny - asp. Pawła Grala przekazali na licytację także piłkę do siatkówki z podpisami reprezentacji Polski, produkty ze sklepu ze zdrową żywności oraz vouchery

WYNIKI ZAWODÓW:

- I miejsce - Policja Puławska
- II miejsce - Plener Puławy
- III miejsce - MKS Ryki
- IV miejsce - Lotnicy Wawer

Najlepszym zawodnikiem turnieju został st.post. Łukasz Borucz z KPP w Puławach

do jednej z puławskich restauracji. Franek otrzymał także szalik i list od prezesa KS Wisła Puławy – dodaje.

Podczas wydarzenia można było także spróbować regionalnych smakołyków.

Organizatorami turnieju byli Oldboje Kazimierz Dolny i Urząd Miasta w Kazimierzu Dolnym.

Agnieszka Gołębiowska

Uczniowie z Turcji, Bułgarii i Włoch odwiedzili szkołę w Janowcu



Wizyta zagranicznych gości była okazją do wycieczki. Uczniowie wraz z nauczycielami odwiedzili m.in. Muzeum Wsi Lubelskiej

To była okazja do poznania nowych ludzi, doskonalenia angielskiego i do wspólnych wyjazdów.

Pod koniec września w Zespole Szkół w Janowcu spotkali się uczestnicy projektu Erasmus+ The Future English Classroom.

- Mielśmy niezmierną przyjemność gościć 20 uczniów oraz nauczycieli z Turcji, Bułgarii oraz Włoch. W ramach zajęć uczniowie mieli okazję poznać

się nawzajem, doskonalili swój angielski poprzez rozmowy, jak również różnorodne aktywności. Motywem przewodnim było Digital Storytelling, czyli opowiadanie historii w formie cyfrowej. Praca w międzynarodowych grupach przyniosła wiele korzyści oraz rezultatów – przekazuje szkoła.

Spotkanie przeniosło się nieco dalej, bo poza zajęciami w budynku szkoły, uczniowie z Janowca pokazali swoim gościom także Muzeum Wsi Lubelskiej i Stare Miasto w Lublinie. A na-

uczyciele mieli okazję do wizyty w Starostwie Powiatowym w Puławach, do którego zaprosił ich Łukasz Skowrya. A tam wymieniali się doświadczeniami dotyczącymi edukacji w różnych krajach i oczywiście promocji programu Erasmus+.

Nie brakowało innych wydarzeń towarzyszących. Strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Oblasach zorganizowali pokazy strażackie i mini kurs udzielania pierwszej pomocy.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

W Pod patronatem Wspólnoty

Zapowiada się huczna impreza! Szkoła w Karczmiskach ma już 120 lat

Już w tym tygodniu rozpoczną się wydarzenia towarzyszące, a 120 urodziny szkoły zaplanowane są na 18 października. Co będzie się działo?

Szkoła Podstawowa w Karczmiskach istnieje już 120 lat. Placówka doskonale wpisuje się w środowisko lokalne, łącząc we wspólnym działaniu pokolenia mieszkańców. Jej chlubą są przede wszystkim ludzie z nią związani, którym przyświeca wspólny cel - wychowanie i nauczanie młodego pokolenia.

Takie „urodziny” są świetną okazją do świętowania. Przygotowania trwają. A biorą w nich udział nie tylko nauczyciele, ale mocno zaangażowali się również sami uczniowie.

Świętowanie rozpocznie się od wydarzeń towarzyszących. Pierwsze z nich odbędzie się już w najbliższy czwartek, 10

października od godziny 17. Będzie to Wieczornica, czyli spotkanie z emerytowanymi nauczycielami, na małej sali gimnastycznej.

- Zaprosiliśmy wszystkich nauczycieli emerytów z gminy Karczmiska, łącznie to jest około 80 osób - mówi Piotr Długosz, dyrektor Zespołu Szkół w Karczmiskach.

Możemy więc spodziewać się niezwykle ciekawej i sentymentalnej podróży w przeszłość. Nie powinno zabraknąć wspomnień i interesujących opowieści.

Dzień później, w szkolnej hali sportowej odbędzie się Koncert Pokoleń.

- Wezmą w nim udział przedszkolaki, uczniowie szkoły, panie z KGW „Bez Granic”, Klub Seniora i prawdopodobnie nauczyciele - dodaje Długosz.

Główne wydarzenia natomiast zaplanowane zostały na piątek, 18 października. Zostaną one poprzedzone mszą świętą, która zostanie odprawiona w kościele parafialnym o godz. 9.30, a tuż po niej - o godz. 11 - rozpocznie się ofi-

Historia Szkoły Podstawowej w Karczmiskach

Ślady pierwszych starań zmierzających do założenia szkoły w Karczmiskach odnotowano już na początku XX w. Do działań przystąpiono w 1902 r. - powstał wtedy murowany budynek za 5 tys. rubli.

Pierwszym nauczycielem był Piotr Prószyński, jednak z powodu braku uczniów nie mógł on od razu rozpocząć nauczania. Dopiero w 1904 r. do placówki zgłosiło się dziesięciu chłopców, którzy zaczęli naukę w czteroklasowej szkole podstawowej z wykładowym językiem rosyjskim.

Po wojnie, w 1918 r. z inicjatywy dziedziczki Karczmisk, Janiny Strażyc, w karczmie „przy moście” przygotowano drugi budynek szkoły, a w 1920 r.

obie placówki zostały połączone w jedną, trzyklasową z pięcioma oddziałami.

W roku 1926 dzięki składkom społeczeństwa zakupiony został pierwszy sztandar szkoły, na którym wyhaftowane były słowa: „Przez oświatę do potęgi i bogactwa Rzeczypospolitej”. Sztandar poświęcony został przez ówczesnego proboszcza, ks. Zygmunta Winnickiego.

Szkoła zaczęła cieszyć się coraz większym powodzeniem, rosła liczba uczniów, więc lekcje odbywały się również w domach prywatnych. W latach dwudziestych uczęszczało już do niej 471 uczniów. W związku z tym po kilku latach zrodził się pomysł budowy nowej szkoły, któ-

ra powstała na gruntach parafialnych i nazywała się „Sachalinek”. Uczyło się w niej wtedy już 664 uczniów.

Aż nadszedł wrzesień 1939 r., kiedy to wybuchła wojna i rozpoczęły się aresztowania. Podczas okupacji obok nauczania jawnego funkcjonowało również tajne. Pełną działalność placówka wznowiła w 1944 r., kiedy wojsko opuściło budynek dworski. Powojenne zniszczenia były duże, a warunki życia - trudne.

W latach PRL-u system oświaty opierał się najpierw na siedmio-, a później na ośmioklasowej szkole podstawowej. W roku 1975 dzięki programowi oświatowemu na Tysiąclecie Państwa Pol-

skiego udało się zbudować nową siedzibę szkoły, a w 1987 r. zrodził się pomysł nadania jej imienia. Ostatecznie od 1 czerwca 1989 r. pełna nazwa placówki brzmiała: Szkoła Podstawowa im. Macieja Rataja w Karczmiskach. Dwa lata później podczas uroczystej mszy świętej budynek i sztandar szkoły zostały poświęcone.

We wrześniu 1999 r. - wraz z reformą oświaty - wprowadzona została nowa organizacja szkolnictwa, kiedy to wprowadzono sześcioletnią podstawówkę i trzyletnie gimnazjum. System ten funkcjonował do roku 2019, w którym kolejna reforma oświaty zlikwidowała gimnazja i przywróciła ośmioklasowe szkoły podstawowe.

cialna część uroczystości związanych ze 120-leciem Szkoły Podstawowej im. M. Rataja w Karczmiskach, ale przy oka-

zji będzie to święto 120-lecia oświaty w gminie.

Niestety o samym wydarzeniu za wiele opowiedzieć

nie możemy. Cały czas trwają intensywne przygotowania, ale największe atrakcje, czyli część artystyczna, owiane są

tajemnicą, którą poznamy dopiero na urodzinach szkoły...

Agnieszka Gołębiowska

Strażacy z Głodna chcą zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców

Prowadzą akcję społeczną propagującą montowanie czujek w domach. W związku z tym, jak sami zapowiadają, wykonają bezpłatnie test przeciwpożarowy i zamontują czujkę dymu.

Żeby zapewnić mieszkańcom jeszcze większe bezpieczeństwo, strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Głodnie przystąpili do akcji „Czujka dymu pod każdą strzechą”.

- Oferujemy darmowy test przeciwpożarowy oraz montaż certyfikowanej czujki dymu. To świetna okazja, aby zadbać o bezpieczeństwo swoje i swoich bliskich! - mówi druhowie z Głodna.

Każda osoba zainteresowana może skontaktować się bezpośrednio ze strażakami. Liczy się kolejność zgłoszeń, bo liczba czujek jest ograniczona.

- Po ukończeniu kursie strażacy mogą przeprowadzić testy pożarowe w domu oraz podarować czujkę za darmo lub doradzić w zakupie, pomogą również w jej montażu. Wszystko jest darmowe, a praca

strażaka wolontariacka - dodają ochotnicy. Partnerami i sponsorami akcji strażaków z Głodna w 2024 r. są: Gmina Łaziska, Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, ZG ZOŚPRP, M&M Studio Design, MAKOFROST, Inter Cars - Fundacja, Autodetailing Ernest Wal - Opole Lubelskie.

Agnieszka Gołębiowska

20 strażaków walczyło z pożarem domu w Noworąbłowie

Spaliła się kuchnia i część poddasza. Straży sięgają 150 tysięcy złotych.

W poniedziałek (30 września) w Noworąbłowie (gm. Karczmiska) w płomieniach stanął dom. Ogień pojawił się około godz. 11, w drewnianym budynku jednorodzinnym.

- Gdy dotarliśmy na miejsce, budynek w jednej części objęty był pożarem. W środku nie było nikogo - relacjonuje Artur Abramowicz ze stanowiska kierownika komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Pałiła się kuchnia. Strażacy odłączyli prąd i przystąpili do gaszenia. Ze środka wynieśli 11-kilogramową butlę gazową. Po ugaszeniu płomieni oddymili budynek i zabrali się za rozbiórkę nadpalonej konstrukcji.

- Przypuszczalną przyczyną pożaru była nieszczelność pieca na paliwo stałe. Spaliło się pomieszczenie kuchni oraz część poddasza. Straty wstępnie oszacowane zostały na około 150 tys. zł. Udało się uratować mienie warte 100 tys. - podaje.

Akcja trwała ponad dwie godziny. Brało w niej udział sześć zastępów straży pożarnej, państwowej i ochotniczej. Ogień gasiło 20 strażaków.

ACH
OPR

Volkswagen wjechał w tył toyoty

W miniony piątek na drodze wojewódzkiej 824 w Głusku Dużym doszło do kolizji drogowej. Sprawczyni dostała mandat.

Do zdarzenia doszło po godzinie 9 rano. Brały w nim udział

dwa samochody, Volkswagen Fox i Toyota Yaris.

- Samochodami podróżowały trzy osoby. Na szczęście nikt nie został poszkodowany - informuje dyżurny ze stanowiska kierownika komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Jak się szybko okazało, do kolizji doprowadziła mieszkanka gminy Karczmiska. 45-latką jechała ww.

- W wyniku niezachowania należytej odległości od pojazdu poprzedzającego doprowadziła do kolizji z toyotą, którą kierował 47-letni mieszkaniec powia-

tu krasnickiego - podaje st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Sprawczyni wróciła do domu z mandatem. Była trzeźwa, podobnie jak i kierujący toyotą.

(ach)



Gmina
Józefów nad Wisłą



Gmina
Poniatowa



Gmina
Chodel



Razem z małymi artystami świętowali ich rodzice, dziadkowie, a także samorządowcy i grono fanów

Dziecięca Kapela Ludowa już nastolatką. Skończyła 15 lat



6 października w kinie Czyn w Poniatowej odbył się Jubileusz 15-lecia istnienia Dziecięcej Kapeli Ludowej. Oczywiście na ludową nutę

W niedzielę Dziecięca Kapela Ludowa z Poniatowej świętowała swoje 15. urodziny. Oczywiście śpiewając.

Jak na jubileusz przystało, głównym punktem programu był koncert. Dziecięca Kapela Ludowa pokazała się w całej krasie. Zachwyliła pięknymi strojami i tym, jak śpiewa pochodzące z naszego regionu pieśni ludowe. Kapela liczy obecnie 23 osoby. Śpiewają w niej dzieci i młodzież od 4 roku życia do 18 lat, nie tylko z Poniatowej, ale również z Chodla, Kraczewic, Trzcianca, Dąbrowy Wronowskiej i Lublina. - Można powiedzieć, że nasza kapela jest powiatowa. Ale swojej korzenie ma w Poniatowej – mówi Dariusz Gołofit, instruktor kapeli. - Dzięki kapeli Celinka zaszczepiła się miłością do kultury folkowej. Bardzo lubi śpiewać te ludowe piosenki – mówi Anna Rosińska-Golan, mama 5-letniej Celinki, która na próby kapeli przyjeżdża z Lublina. - Nasza przygoda trwa od dwóch lat. Rozpoczęła się od uczestniczenia

DZIECIĘCA KAPELA LUDOWA Z PONIATOWEJ – skład:

- Lena Borowska,
Laura Furtak,
Róża Dziwulska,
Gabriela Kramek,
Małgorzata Dygus,
Celina Golan,
Hanna Zagajewska,
Joanna Zagajewska,
Maria Kocot,
Anna Kocot,
Joanna Mazur,
Barbara Biegaj,
Amelia Basiakowska,
- Joanna Stachyra,
Patrycja Kamela,
Feliiks Kamela,
Karol Nowomiejski,
Maria Borowińska,
Karol Samonek,
Maria Samonek,
Kornelia Dziwulska,
Zuzanna Borowińska,
Joanna Nowomiejska,
Mateusz Gołofit,
Dariusz Gołofit – instruktor

w koncertach. W kapeli śpiewały już starsze siostry cioteczne córki. Wtedy zrodził się pomysł, żeby dołączyła do nich Celinka. Co tygodniowe próby okazały się cudowną rodzinną integracją sióstr, okazją do poznania ludowego repertuaru oraz możliwością występowania na scenie w pięknych strojach. Przy takiej liczbie profi-tów dojazdu z Lublina to niewielki wysiłek – przyznaje. Na jubileusz przybył burmistrz miasta z prezentami i marzeniem o utworzeniu w Poniatowej na bazie kapeli zespołu pieśni i tańca. Bo takiego zespołu w mieście mu brakuje.

- Mam ochotę śpiewać, ale nie przebiję tak wspaniałej, uzdolnionej młodzieży – mówił Paweł Karczmarczyk. – 15 lat... to jeszcze jesteście młodzi. Do pełnoletności brakuje wam trzy lata. Na te 15. urodziny życzymy sobie tego, żebyście się rozrastali i poszerzali swoją piękną działalność – dodał. Jubileusz Dziecięcej Kapeli Ludowej połączony został z podsumowaniem projektu „Wy-strojeni – odnowieni”. W jego ramach Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej zakupiło dla dzieci z kapeli 22 komplety lubelskich strojów



Dariusz Gołofit, instruktor Dziecięcej Kapeli Ludowej z Poniatowej

- Trudno powiedzieć, czy dzieci czują folklor, bo są to pięciolatki. Dopiero przyzwyczajają się do tego, żeby ten folklor poznawać. Ale powiem szczerze, że u większości czuć już tego ducha folkloru. Praca z tak małymi dziećmi to jest wyzwanie dla instruktorów. Nad jedną piosenką siedzi się i kilkanaście prób, żeby te sześć zwrotek ładnie wyszło.

ludowych. Na ten cel placówka pozyskała 28 tys. zł dofinansowania z programu EtnoPolska realizowanego przez Narodowe Centrum Kultury.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Kolejny nowy sprzęt trafił do strażaków z gminy Poniatowa

Umowy z Urzędem Marszałkowskim podpisane zostały jeszcze wiosną, a niedawno nowy sprzęt zakupiony przez strażaków z gminy Poniatowa mogliśmy zobaczyć na zawodach „Super Strażak”.

Z 11 działających w gminie jednostek OSP aż 10 załapało się na dofinansowanie z programu „Lubelskie Wspiera OSP”, a dokładnie „Wzmocnienie potencjału

ratowniczego OSP poprzez zakup sprzętu i wyposażenia”. A był to pierwszy taki konkurs organizowany przez marszałka. - Jak widać tylko po gminie Poniatowa, przez zakup powyższego wyposażenia dla jednostek OSP mieszkańcy całego powiatu, ale i województwa mogą być pewni, że jeśli będzie taka konieczność, to na wezwanie pojawi się straż pożarna doskonale wyposażona - mówi Jacek Pietraś, komendant gminny ochrony przeciwpożarowej w Poniatowej.

Agnieszka Gołębiewska

Co nowego mają poszczególne jednostki?

- | | |
|--|---|
| OSP Dąbrowa Wronowska: <ul style="list-style-type: none">- pompa pływająca | <ul style="list-style-type: none">- dwie pary nakładek antypoślizgowych na buty |
| OSP w Kraczewicach: <ul style="list-style-type: none">- pompa elektryczna- przedłużacz elektryczny na bębnie (2 szt.)- ubranie specjalne- dyski sygnalizacyjne (1 200 zł) | <ul style="list-style-type: none">- megafon- cztery latarki nahełmowe- dwie kominiarki strażackie |
| OSP Kowala Druga: <ul style="list-style-type: none">- cztery mostki przejazdowe- pompa elektryczna do brudnej wody- pilarka spalinowa do gałęzi | OSP Poniatowa Wieś: <ul style="list-style-type: none">- trzy latarki kątowe- trzy węże strażackie W-52- szelki ratownicze- lanca kominowa |
| OSP Kowala Pierwsza: <ul style="list-style-type: none">- miernik wielogazowy- przenośny zestaw oświetleniowy- dwie latarki | OSP Spławy: <ul style="list-style-type: none">- ubranie specjalne ochronne- rozdzielacz kulowy- dwa mostki przejazdowe- dwie tłumice- radiotelefon |
| OSP Niezabitów: <ul style="list-style-type: none">- przenośny zestaw oświetleniowy- zestaw elektronarzędzi akumulatorowych | OSP w Szczuczach III (Kolonja Szczuczki): <ul style="list-style-type: none">- radiotelefon- agregat prądowłoczy |
| OSP Poniatowa-Miasto: <ul style="list-style-type: none">- skafander suchy wodno-lodowy- linka ratownicza (50 m) na kołowrocie- linka asekuracyjna w zasobniku (2 szt.)- pas ratowniczy typu węgorz | OSP Zofianka: <ul style="list-style-type: none">- dwie latarki- cztery pacholki drogowe- zestaw kominiarski- dwie tłumice- przedłużacz bębnowy (2 szt.)- linkę strażacką (30 m)- dwie latarki kątowe- dwa pasy bojowe- dwie sztuki widel strażackich- maszt oświetleniowy na statywie |

Dach na sali nie będzie już przeciekał

Urzednicy starosty wybrali już wykonawcę, w Zespole Szkół w Poniatowej rozpoczęły się już prace związane z modernizacją pokrycia dachowego na budynku sali gimnastycznej.

Dach wymagał pilnej naprawy. - Modernizacja dachu była potrzebna ze względu na to, że był nieszczelny. Dach przeciekał podczas dużego deszczu. Woda dostawała się do środka sali – mówi dyrektor szkoły, Tatiana Lasota-Rodzick.

Inwestycja sfinansowana zostanie w całości z budżetu powiatu opolskiego. Pochłonie lekko ponad 143,5 tys. zł. Wykonawca, firma Materiały Dachowe z Rajca Szlacheckiego, ma miesiąc na wykonanie wszystkich prac. A przewidziane jest m.in. podwyższenie, ocieplenie i otynkowanie attyk, wymiana rur spustowych i rynien oraz obróbek blacharskich, a także osuszenie pokrycia dachowego i położenie warstw papy. Wykonana ma zostać też nowa instalacja odgromowa.

(ach)

Odsłanili tablice poświęcone Żydom.

„Większość to byli obywatele polscy. To upamiętnienie, ten hołd należy im się po tylu latach”

- Pamięć o tych ludziach, pamięć o Żydach winna być bezwzględnie zachowana. Jest to nasza wielka powinność i zobowiązanie – podkreślają samorządowcy z Chodla i Józefowa nad Wisłą.

Chodel, Józefów nad Wisłą i Opole Lubelskie – to jedno z 124 miejsc w województwie lubelskim, w których upamiętnieni zostaną Polacy narodowości żydowskiej zamordowani przez Niemców w ramach akcji „Reinhard”. Z taką inicjatywą wyszły władze województwa lubelskiego.

W minionym tygodniu odsłonięte zostały w Chodlu i Józefowie nad Wisłą tablice pamiątkowe poświęcone zamordowanym w latach 1942 – 1943 Żydom, którzy mieszkali w tych dwóch miejscowościach. W poniedziałek taka tablica odsłonięta została również w Opolu Lubelskim.

„Jesteśmy tutaj po to, żeby wskrzeszać pamięć historię”

Mówił w Chodlu biskup – senior Mieczysław Cisko, który wziął udział w odsłonięciu pamiątkowej tablicy. Zawisła ona na ścianie Urzędu Gminy. W środę została uroczystie odsłonięta przez przedstawicieli władz województwa oraz gminy.

Jak zgodnie podkreślali, pamięć o Żydach winna być bezwzględnie zachowana, bo jest to nasza wielka powinność i zobowiązanie.

- Uroczystość ta jest symbolicznym aktem pamięci, pokłonem, który jako ludzie cywilizowani winni jesteśmy społeczności żydowskiej. Społeczności, która przez szereg lat w Chodlu mieszkała i Chodel współtworzyła. Społeczności, która na Chodlu odcisnęła trwałe ślad – przypominała Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel.

W uroczystości brali udział mieszkańcy i młodzież szkolna, która złożyła przy odsłoniętej tablicy wiązanek kwiatów. Podobnie jak i delegacje samorządowców.

- Pamięć jest najważniejsza. Jeżeli chcemy, żeby nas zapamiętano godnie, to my musimy pamiętać o naszych mieszkańcach, którzy tutaj żyli, razem tworzyli społeczność lokalną – podkreślał sekretarz województwa, Tadeusz Szymanek.



CHODEL. Symbolicznego odsłonięcia pamiątkowej tablicy poświęconej zamordowanym Żydom z Chodla dokonali: Karolina Rzedzicka - wójt gminy Chodel, prof. Sabina Bober - Urząd Marszałkowski w Lublinie, ks. biskup Mieczysław Cisko oraz Tadeusz Szymanek - sekretarz województwa lubelskiego



JÓZEFÓW NAD WISŁĄ. Symbolicznego odsłonięcia pamiątkowej tablicy poświęconej zamordowanym Żydom z Józefowa dokonali: prof. Sabina Bober - Urząd Marszałkowski w Lublinie, Jarosław Kwasek - członek Zarządu Województwa Lubelskiego, Paweł Grabek - burmistrz Józefowa nad Wisłą, Irena Kręciś - przewodnicząca Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą

Przy tablicy modlili się biskup Mieczysław Cisko i proboszcz parafii w Chodlu, ks. Ryszard Denys. Biskup w swoim wystąpieniu nawiązał do historii obywateli polskich pochodzenia żydowskiego. I mówił o powinności, jaka stoi przed współczesnymi.

- Po to tu jesteśmy, żeby na polskiej ziemi Żydzi i Polacy żyli w braterstwie, żeby nie było nienawiści do Żydów tylko dlatego, że są innej narodowości. I to jest Ewangelia, tak nas uczy Jezus Chrystus – mówił do zgromadzonych biskup – senior Mieczysław Cisko.

Jak podkreślał, nie może tak być, żeby w pamięci historycznej Polaków nie było pamięci też o tych, którzy tutaj współtworzyli z nami historię.

- Winniśmy im pamięć i wdzięczność za ten wkład, jaki dali Żydzi w nasze dziedzictwo narodowe – apelował biskup.

„Pamięć o nich jest naszym obowiązkiem”

W piątek w Józefowie nad Wisłą odsłonięta została pamiątkowa tablica. Zawisła ona na Urzędzie Miasta.

- Nasze dzisiejsze spotkanie przy tej tablicy ma symboliczny wymiar. Stanowi bowiem świadectwo nie tylko tragicznej historii, ale i naszej odpowiedzialności, aby tę historię pamiętać – mówił Paweł Grabek, burmistrz Józefowa nad Wisłą do zgromadzonych na uroczystości. – Dziś, odsłaniając tę tablicę, chcemy uczcić ich pamięć. Pamięć o nich jest obo-

wiązką, który spoczywa na nas wszystkich. To część naszej historii, naszego dziedzictwa i naszej tożsamości – dodał.

Akcja „Reinhard” w Józefowie nad Wisłą rozpoczęła się w pierwszych dniach maja 1942 roku. Zmuszono wówczas 1270 Żydów do marszu do Opolu Lubelskiego, a stamtąd do Nałęczowa. Wszyscy trafili do obozu zagłady w Sobiborze, gdzie zostali zamordowani.

Na odsłonięciu pamiątkowej tablicy pojawili się m.in. uczniowie z Zespołu Szkół Ogólnokształcących. I to do nich członek Zarządu Województwa Lubelskiego zwrócił się z apelem o pamięć.

- Ta akcja miała na celu wyniszczyć naród żydowski. Wy musicie o tym pamiętać, musicie powtarzać, musicie to pielegno-

AKCJA „REINHARD” W CHODLU

W czasie okupacji niemieckiej w Chodlu istniało getto, a także obóz pracy przymusowej dla Żydów. W 1941 roku mieszkało tu ponad 1600 Żydów.

W maju 1942 r. przeprowadzona została egzekucja, w czasie której zamordowano kilkaset osób.

Chodelskie getto zlikwidowane zostało we wrześniu 1942 roku. Niemcy przesiedlili całą ludność żydowską do Poniatowej lub – według innych źródeł – do Opolu Lubelskiego. Stamtąd trafiła ona prawdopodobnie do obozów zagłady w Sobiborze i Belżcu.

Po eksterminacji ludności żydowskiej Niemcy rozpoczęli likwidację chodelskiego kirkutu.

AKCJA „REINHARD” W JÓZEFOWIE NAD WISŁĄ

Podczas okupacji niemieckiej w Józefowie nad Wisłą istniały dwa obozy pracy dla Żydów. Pierwszy mieścił się w budynku bożnicy, zatrudniał on około 300 osób, które pracowały przy budowie wałów w Rybitwach. Obóz ten zlikwidowano w marcu 1942 roku.

Drugi obóz pracy w Józefowie nad Wisłą działał od maja do października 1941 r. w budynku miejscowej szkoły. W nim z kolei pracowali Żydzi polscy, austriaccy i niemieccy.

W maju 1942 roku józefowscy Żydzi w liczbie 1270 zmuszeni zostali do marszu do obozu w Opolu Lubelskim, a następnie do Nałęczowa. Stąd prawdopodobnie przewiezieni zostali do obozu zagłady w Sobiborze, gdzie zostali wymordowani.

wać. Musicie to też pielegnować w sobie, aby więcej do takich sytuacji nie dochodziło. Dzisiaj na was ta odpowiedzialność spoczywa, aby przekazywać to dalej pokoleniom – podkreślał Jarosław Kwasek, członek Zarządu Województwa Lubelskiego.

Agnieszka Ciekot - Hunek



Mieczysław Cisko,

biskup lubelski – emeryt

- To nasi sąsiedzi. To byli Polacy żydowskiego pochodzenia. Winniśmy im pamięć i wdzięczność za ten wkład, jaki dali Żydzi w nasze dziedzictwo narodowe. Nie może tak być, żeby w pamięci historycznej Polaków nie było pamięci też o tych, którzy tutaj współtworzyli z nami historię.



Karolina Rzedzicka,

wójt gminy Chodel

- Polsko-żydowskiego Chodla nie ma od wielu lat. Dzisiaj oddajemy wszyscy hołd ludziom, którzy żyli obok nas. Ludziom o odmiennej religii i kulturze, dla których Chodel był domem, miejscem wybranym. Pamięć o tych ludziach, pamięć o chodelskich Żyдах winna być bezwzględnie zachowana. Jest to nasza wielka powinność i zobowiązanie.



Jarosław Kwasek,

członek Zarządu Województwa Lubelskiego

- Ta akcja miała na celu wyniszczyć naród żydowski. Wy musicie o tym pamiętać, musicie powtarzać, musicie to pielegnować. Musicie to też pielegnować w sobie, aby więcej do takich sytuacji nie dochodziło. Dzisiaj na was ta odpowiedzialność spoczywa, aby przekazywać to dalej pokoleniom.